

★ DWIE DESKI MINIRAMP & FENIX. A TL DO WZIĘCIA!!! ★

INDEX 384550

No 25/2007

listopad - grudzień

ISSN 1731-3767

02



9 771731 376801

www.infomagazine.pl

# INFO

magazine

skateboard

ISSN 1731-3767 CENA: 8,99 (w tym 7% VAT)

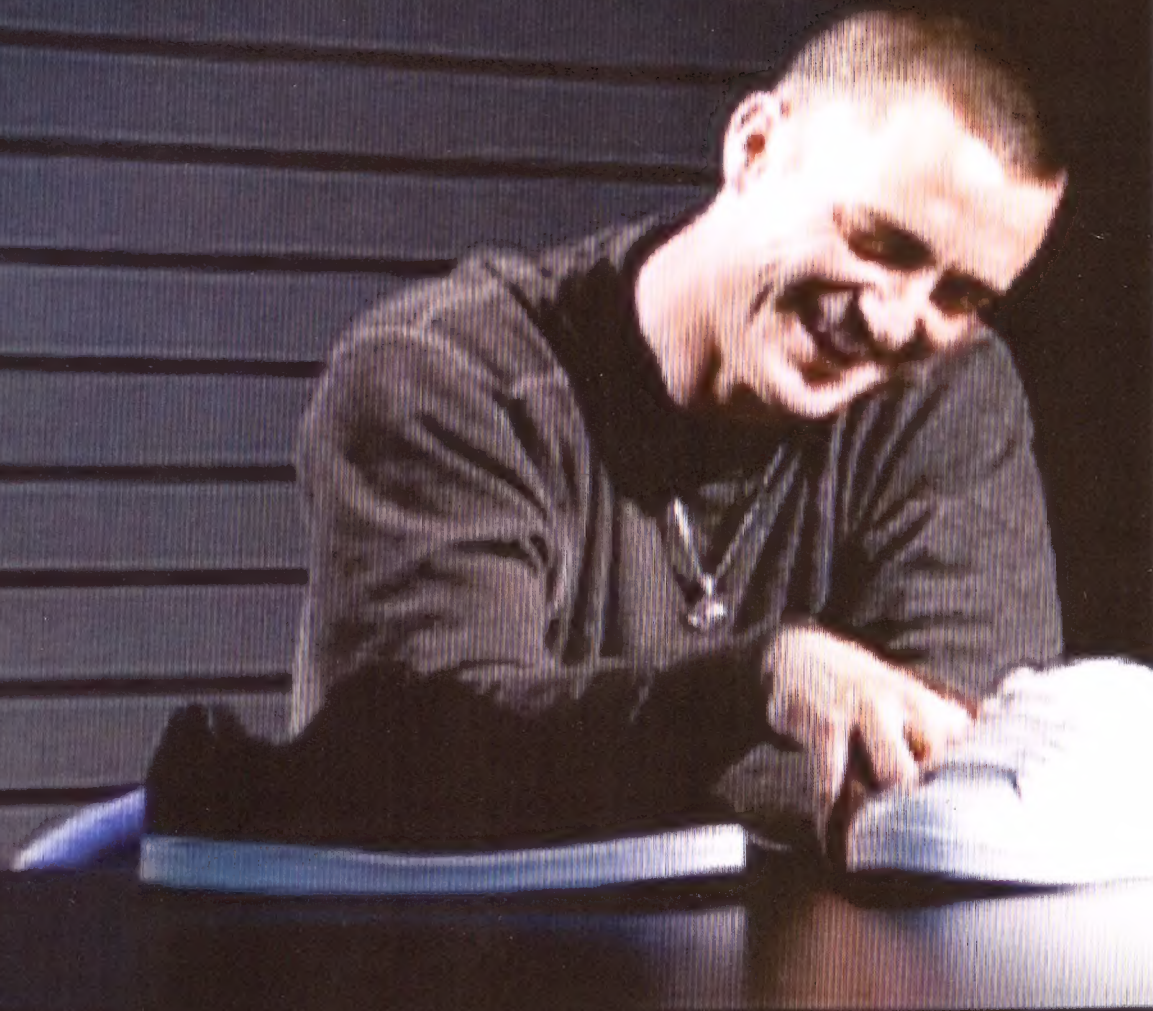
N°25



EA SKATE TOWN TOUR  
PRAGA-KIJÓW W EKSPEDYCJI 24/7

PROFILE: JUSTINE ELDRIGE  
MUZYKA: UK SUBS





**DCSKATEBO**



WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ

**MAVER**  
SKATE & SNOWBOARD

tel.0618501505



**DARDING.TV**





ERIC FLETCHER AND THE CINCH. IN STORES NOW. [ETNIESSKATE.COM](http://ETNIESSKATE.COM)











**ZDJĘCIE OKŁADKA:** Żadna nagrywka, a tym bardziej zdjęcie, nie są w stanie pokazać jak te big four są duże. Mimo że poszło tam już bardzo wiele dobrych tricków, to switch front flip Krzyska Sereczyńskiego budzi prawdziwy respekt. Ponoć w Barce są już Big five... fot.:Durlik

**ZDJĘCIE POWYŻEJ:** Mówią, że w deskorolce 50% to umiejętności, a drugie 50% - głowa. Przy takim tricku, z takich kłóców, proporcje zapewne się zmieniają na 30% - umiejętności a 70% - głowa. Fot.:Durlik

# CONTENTS N°25

## //\* SPIS TREŚCI

14 /\*intro  
16 /\*newsy  
24 /\*STI\_lab  
26 /\*imprezki\_Myślęcinek Contest  
28 /\*skateshop\_news  
30 /\*recenzje  
32 /\*historyczne tricki  
36 /\*szkoła deski  
38 /\*początki\_Krzysiek Sereczyński  
40 /\*zajawka\_DVD mania  
72 /\*zoom:Radek lukasiewicz  
74 /\*zoom:Kuba Tytaniec  
76 /\*gulkowa\_biedsi  
78 /\*kuchnia Fi i Gras  
80 /\*komix  
82 /\*z zewnątrz  
84 /\*konkursy  
86 /\*skatepark\_Zajezdnia31  
88 /\*skateshopy

## 42//\* TOWNTOUR

//:czyli zacieśnianie przyjaźni ze wschodnim sąsiadem.

## 54//\* 24/7

//:czyli ekspedycja Praga Kijów.

## 64//\* PROFILE:JUSTINE ELDRIGE

//:czyli prosty sposób jak zaistnieć w świecie pro.

## 66//\* SKARTEGALLERY

//:czyli ART spojrzenie na deskorolkę.

## 68//\* TAKITOTRICK

//:czyli chwile grozy w NYC.

## 70//\* UKSUBS

//:czyli słów kilka o ikonie Punk Rocka.





*No  
need to  
Rush*

**RUSH™**   
**NO NEED TO RUSH**  
**MOB. 604124444**  
**RUSHDNM@GMAIL.COM**  
**WWW.RUSHDNM.COM**





ANTI  
HERO  
LIMITED EDITION



ANTI  
HERO  
LIMITED EDITION



TW+II

- Now Available in Mid -







IT'S  
SO A  
YOUR  
IT'S  
NEW  
ASTS  
ED.



SKATE.VANS.COM/TRUJILLO  
©2007 VANS, INC. PHOTO MORFORD



**TURBOKOLOR® STORE**

ONLINE



**NOWA KOLEKCJA**

START:

**LUTY 2008**

**KLIK KLIK**



**[www.store.turbokolor.com](http://www.store.turbokolor.com)**

[www.turbokolor.com](http://www.turbokolor.com)





AN ELEMENT AUDIO VISUAL PROJECT  
NEW VIDEO AVAILABLE NOW  
SEE THE TRAILER AT [THISISMYELEMENT.COM](http://THISISMYELEMENT.COM)

**BAM MARGERA THIS IS MY ELEMENT**  
FEATURED PRODUCT

CITY SLICKER JACKET FEATURING 10,000 MM WATERPROOF COATING, MP3 FEATURES & REMOVABLE FUR TRIM HOOD  
SHOWN IN SOLID BLACK WITH STICKER PRINT LINING  
[ELEMENTSKATEBOARDS.COM/JACKETS](http://ELEMENTSKATEBOARDS.COM/JACKETS)

[WWW.SYSTEMSKATE.PK](http://WWW.SYSTEMSKATE.PK)



**TURBOKOLOR® STORE**

ONLINE

**REAL  
NESS  
APPA  
RELL**

OD TERAZ  
NOWE PRODUKTY  
DOSTĘPNE W SIECI  
KLIK KLIK



**www.store.turbokolor.com**

www.realnessapparel.com









Kiedy zaczynałem jazdę na deskorolce w 1990 roku, nie było niczego. Ale nie chcę brzmieć jak stary przyk, więc oszczędzę Wam jak to wszystko wyglądało. Po prostu był jeden skateshop i kupa deskorolkowców, to chyba dosyć proste do wyobrażenia. Było ich po prostu od zatręśnienia, co było w sumie dziwne, bo nigdzie i nigdy wcześniej w Polsce o zjawisku takim, jak skateboarding, nie było słycać. Kolega zobaczył kolegę, ten powiedział temu, a że żaden z nich nie widział czegoś podobnego wcześniej na oczy, więc każdy był w szoku i chciał to robić. No właśnie, to być może było piękno tamtych czasów. Ale... o czym chcę napisać? U mnie na osiedlu (bo poza nie się nie ruszałem) również narodziła się w jednej chwili cała brygada „skejtów”, he he. Kojarzyłem te mordy z podstawówki i nie przypuszczałbym, że zobaczę je na desce. Śmieszne, bo pewnie większości z nich bym nigdy nie poznał, mimo że się z nimi codziennie mijalem na przerwie. Lecz deskorolka nas zjednoczyła i to do tego stopnia, że na osiedlu, w naszym Domu Kultury (świetlicy, zwal jak zwal), powstał osiedlowy Skate Club. Nie wiem skąd on się wziął, podobnie jak połowa tych koleżków na deskach, tak czy inaczej, od razu każdy z nas się tam zapisał. Pierwsza zorganizowana akcja to budowa lunch rampu „na który to każdy po trochu się

złożył, a następnie wspólnie go budował. Plany mieliśmy z książki o deskorolce, która, jak się domyślicie, co chcę napisać, również nie wiem jak została wydana w naszym kraju. Do klubu, na zaproszenie Pana z Domu Kultury przyjeżdżał typek, który pomagał przy programie TV „Sami o Sobie” (o którym pisaliśmy w INFOmag...). Typek bardzo marnie jeździł i strasznie się wymądrzał. Nikt za nim nie przepadał, mimo że mieliśmy po 13 lat i jarałiśmy się wszystkim. Po prostu był lamą i tyle, he he. Ale dochodząc do sedna... Żebyście wy zobaczyli nasze zajarane japy, gdy za każdym razem wyciągaliśmy ten lunch ramp na ulicę. Stawialiśmy go na środku osiedlowej jezdni i robiliśmy w kółko po sto razy rock'n'rolla, bo tylko to potrafiłiśmy. Żadnemu z nas nic więcej nie było trzeba. Piękne jest to jak za małą lata wystarczy naprawdę niewiele do szczęścia. Warto jest o tym pamiętać zawsze, by móc się cieszyć wszystkim. Myślę, że ten klub to było i tak bardzo wiele, jak na tamte czasy, i mimo że standardy się podniosły, to widzę nawet teraz dzieciaki jarające się darmowymi naklejkami, co najmniej jakby to była jakaś darmowa deska. Nieważne, co to jest, liczy się ten błysk w ich oku. Pozdro. -Kuba P.

redakcja:  
ul. Grudziądzka 46/p.301  
87-100 Toruń  
tel. +48 (56) 623 12 54  
kontakt@infomagazine.pl

redaktor naczelny:  
Andrzej Skrobartski  
andrzej@infomagazine.pl

zastępca red. naczelnego:  
Kuba Perzyna  
kuba@infomagazine.pl

polimistrz redakcji:  
Tomek Kiryk

dział reklam:  
reklama@infomagazine.pl

skład:  
Rafał Lejman, Andrzej Skrobartski

ilustracje:  
Paweł Kozłowski  
www.swanarts.com

korekta:  
Aneta Wiśniewska

wideo edytor:  
Kuba Perzyna, Piotr Ograbek.

web master:  
Dawid Klimek

współpracownicy:  
Maciej Chromiński, Tadeusz Szymański, Krzysztof Lach,  
Tomek Kotrych, Tomek Rokicki, Krzysztof Łęgowski, Grzesiek  
Doleżał, Piotr Ograbek, Jacek Wojciechowski, Wojtek  
Antonów, Radek Durlik, Michał Krawczyk, Michał Mazur,  
Michał Piechnik, Romek THS, Tomek Kobierski.



wytwórca:  
SHOWBIZproductions  
ul. Na zbrocu 22  
80-110 Gdańsk  
www.showbizproductions.pl  
contact@showbizproductions.pl

Jeżeli chciałbyś podjąć współpracę z nami, napisz e-maila, bądź list prezentujący ciebie i twoje umiejętności i przyslij na adres redakcji. Oczywiście próbne zdjęcie lub propozycje tekstów mile widziane, a nawet pożądane.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne szkody, urazy podczas wykonywania ewolucji prezentowanych w INFOmagazine. Wszelkie niszczenie mienia jest prawnie zabronione i redakcja oczywiście nie popiera takich działań. Wszelkie nie zamówione materiały i zdjęcia nie będą zwracane. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania nadesłanych tekstów. Nie odpowiadamy za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. No i na koniec: oczywiście jest, że jakikolwiek przedruk i kopiowanie bez porozumienia z nami są prawnie zabronione.

Pamiętamy!!!

Łukasz Kondraczyk 1986-2007

Redakcja używa plecaków:



Wielkie dzięki dla:

**SIGMA PRO-CENTRUM**  
www.sigma-foto.pl





Celebrities

[www.CELEBRITIESSKATE.COM](http://www.CELEBRITIESSKATE.COM)

MADE IN EUROPE ★ HARD ROCK MAPLE USA 100% ★ PRESSED ONE BY ONE ★ 9 OF 10 STARS IN BOARDTESTING



## SPOTCHECK

# GAP

Trudno będzie Wam znaleźć podobny do toruńskiego spotu Bulwar Gap na mapie naszych, jak i tych dalszych. To jedna z tych miejscówek, które mają szansę stać się kultowym spotem, a w zasadzie już się tak stało. Jest coraz częściej odwiedzana przez przyjeżdżających skajników, którzy robią tricki nawet nie zdając sobie sprawy, że podnoszą poprzeczkę następnym. Niezbyt przyjazny odjazd dodaje tzw. hardcore'u, przez co zrobienie każdego tricku jest sporym wyzwaniem. Jak na razie, chłopaki z 5Boro to: Willy Akers - front flip, Dan Pansyl - bigspin i Kamil Piotrowski - kickflip, a Michał Juraś - hardflip. To w zasadzie niewiele i dobrze, bo miejscówka jest jeszcze otwarta, więc będąc w Toruniu śmiało możesz spróbować własnych sił. Bulwar Gap na Bulwarze Filadelfijskim w Toruniu czeka. Powodzenia. -Andrzej S.



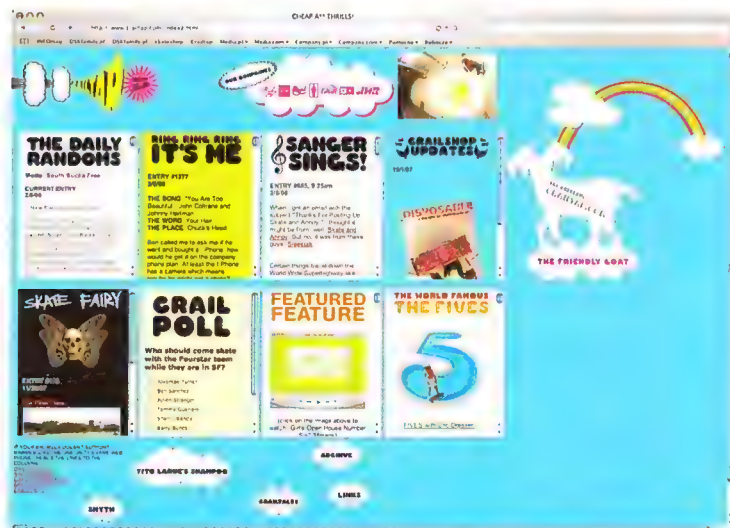
fol Skrabaniski

<http://www>

.COM

Crailtap jest stroną, którą większość ludzi jeżdżących odwiedziło na pewno... Ale nie możemy o niej nigdy zapominać, bo aktualizowana jest niemalże

codziennie. Radzę dodać do ulubionych, jeżeli ktoś chce być na bieżąco. Ale wracając do samego pomysłu strony. Crailtap jest jak rodzina, w skład



wchodzą firmy: Girl Skateboards, Chocolate Skateboards, Royal Trucks, Fourstar Clothing, Lakai Limited Footwear, Skate Mental Skateboards, damskie Ruby Republic no i Crailtap. Firmy te mocno ze sobą kooperują, co zawsze mi imponowało. Mają stałe teamy i od kiedy pamiętam są znane i zajawkowe. Ale wracając do strony, po wpisaniu crailtap.com wyskakuje nam "frontpage poster" ze zdjęciem i krótkim opisem fotografa. Stąd możemy dostać się na stronę lub na sklep z produktami wyżej wymienionych firm. Sama strona ma ciekawy i przejrzysty obraz - podzielona na 8 działów, aby łatwo było wszystko znaleźć. Najważniejszym i najczęściej aktualizowanym jest "The Daily Randoms", na którym jest dosłownie wszystko - trudno opisać, trzeba się przekonać samemu. Ja z chęcią, prócz tej kolumny, sprawdzam Skate Fairy, sondaż, Top Fives i Featured Feature czyli filmiki. Dość ciężko jest przybliżyć możliwości i treści na stronie, trzeba się przekonać samemu! Oczywiście nie można zapominać o archiwum, w którym jest też masa materiału. Dział Links jest też bardzo urodziwy - łatwo i szybko znajdziemy link do strony, której poszukujemy. Polecam jeszcze "Wallride", będący w prawym górnym rogu, gdzie dostępne są katalogi wcześniej wspomnianych firm. Cóż, o zaletach tej strony możecie przekonać się tylko wchodząc na nią, do czego serdecznie namawiam. Poproszę o więcej takich stałych firm-rodzin. -Grzesiek D.

## ZAMOŻNY

DO WŁOCH Z 5000 EURO W KIESZENI.

Narzekanie na nasze "moherowe berety"? Zatem za nic nie wybieraj się na deskę do Włoch, chyba że masz zamożnego sponsora. Europejski Element przejął koszty prawne na 5000 euro, które musiał ponieść europejski team rider, Michael Mackrodt, po tym, jak jeżdżąc na desce właśnie we Włoszech został oskarżony o rozbój przez pewną "dame", której ta jazda przeszkażowała. Na dodatek razem z kamerzystą Elementa spędził w tamtejszym więzieniu całe trzy dni. -Łukasz J.

## WSZELKĄ

POSZEDŁ Z DYMEM.

Fotograf, który wpada do wody z aparatem, przed przejazdem Ricka Howarda na Lakai "Fully Flared", to Ben Colen ze Skateboarder Magazine. Niestety aparat nie przeżył aż takiej kąpieli. Jak mówi Ben, zaraz po umoczeniu aparatu wydobył się z niego mały dymek, a w serwisie Nikona serwisanci praktycznie zaśmiali mu się w twarz. Teraz by się rozdziło pytanie czy Rick Howard, któremu Ben ratował deskę, poczuwa się do zwrócenia mu za aparat... -Kuba P.

## EFEKT

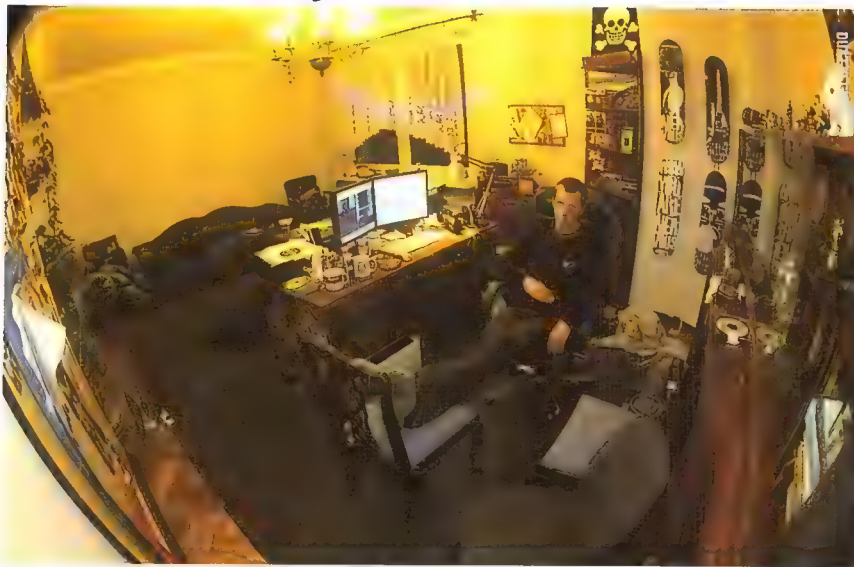
## WYBUCHY

CO FIKCJA A CO RZECZYWISTOŚĆ?

Jak już jesteśmy przy Fully Flared, musimy wyjaśnić pewną sprawę. Wiele osób uważa, że wybuchy na intro są zrobione komputerowo. Niestety, muszę was zmartwić, a jako dowód może posłużyć Mike Mo, który po ostatnim wybuchu z jego udziałem (ogromny switch flip), nie słyszał na lewe ucho przez kolejne 2 dni. To się nazywa poświęcenie. Teraz pewnie usłyszymy pytanie: A Anthony Pappalardo też się stłukł naprawdę? -Kuba P.



## SKATEPOKÓJ



# TOMKA SZKIELA

Tomek Szkiela, człowiek orkiestra: grafik, muzyk, fotograf, kamerzysta, montażysta i Bóg wie, co jeszcze... Jego pokój? Taki jak on sam, znajdziecie w nim wszystko i wszystko, co znajdziecie, będzie ciekawe. Zdjęcia, figurki, pamiątki z wyjazdów, rysunki, fotografie, a nawet perkusja, chociaż tego szukać nie trzeba. Jest tam sporo, a nawet więcej niż możecie zobaczyć na zdjęciu, bo skate pokój Tomka i jego dziewczyny, Karoliny, to właściwie skatehouse. Tomek mieszka w

Warszawie, w domku, nad piekarnią jego rodziców. Pomieszczenia są wysokie i przestrzenne, w sam raz dla takiego artysty, no i balangowicza, jak on. Jest oczywiście komputer i cały pulpit sterowniczy maniaaka komputerowego, który ma aż dwa mega duże monitory połączone w jeden. Piękna rzecz. Kto był u Tomka, ten wie, a bywa tam sporo osób, bo Szkielowie są bardzo fajni i wszyscy ich lubią. Ja też!!! Pozdrówki!!!! - Kuba P.

### RECYKLINGOWE

#### CZAS WZIĄĆ SIĘ ZA ZMIANY.

"Recykling odpadów to globalna odpowiedzialność" - tymi słowami kierują się w tym roku producenci marki Lakai Limited Footwear. Z powodu szybkiego wyczerpywania się zasobów bogactw naturalnych cała redakcja podpisuje się pod tymi słowami! Nie wszyscy zapewne wiecie, iż buty, które znajdują się w naszym sklepie, są wykonane z surowców wtórnych. Tak jest! Wykorzystane zostaną odpady z produkcji poprzednich partii; w ten sposób uzyskano 50% potrzebnego materiału do produkcji tegorocznej kolekcji. Lakai to prawdopodobnie pierwsza Skate Co, która realizuje taki projekt, miejmy nadzieję, że nie ostatnia! -Kiras



### THE .UA

#### LICENCIA NA BUDOWANIE.

Red Bull Build The Trick w tym roku odbędzie się raczej nie u nas, a na pewno na Ukrainie. Jednak nie będzie on organizowany przez nasz oddział, bo nasi wschodni partnerzy niejako "wykupili" sobie prawo do zorganizowania go na swoim terenie. Nie mniej jednak, nie będzie on bez naszego udziału i będziemy mieli w tym również swój polski akcent. Wszystko na to wskazuje, że Wojtek Antonów będzie archiwizował to wydarzenie swoim aparatem, natomiast Tomek Kotych i Michał Mazur zostali wstępnie zaproszeni jako polski kontyngent. Naszym i ukraińskim kolegom życzymy przysłowiowej polamanej topoty. -Andrzej S.



# 10%

Z KAŻDEGO TWOJEGO  
ZAMÓWIENIA ZAMIAMY  
NA PUNKTY, KTÓRE  
MOŻESZ WYKORZYSTAĆ  
W PUNKTOSHOPIE

### NA PRODUKTY:







# SILAS BAXTER- NEAL



Introducing the Cessna in a special Silas Baxter-Neal Habitat colorway. Look for Raymond Molinar Square One and Danny Garcia versions, too.

the cessna



Frontside kickflip. Photo: Atiba. Free DVD featuring exclusive footage of Silas, Danny Garcia and Raymond Molinar with each pair of Habitat Collection shoes purchased. [esfootwear.com](http://esfootwear.com)









## NEWSPOLSKA

Początek wiosny, a niewątpliwie taką porę roku mamy, mimo że w kalendarzu głęboka zima, to zwykle w całym biznesowym świecie, opartym na sponsoringu, czas transferów, spektakularnych przejęć i kontrowersyjnych posunięć. Mimo że w naszym rodzimym skate biznesie nie ma jeszcze mowy o tym wszystkim, o czym napisałem powyżej, to jednak firmy wykonują ruchy, nazwijmy je - ciekawe.

I tak pierwsza na myśl przychodzi mi pionierska firma ciuchowa - **Syndrom**, która to całkowicie odwróciła się od deskorolkowców. Pisaaliśmy ostatnio, że zredukowali team do dwóch riderów, jednak i oni nie byli zatrzymywani, gdy otrzymali propozycje od "konkurencji". Zatem Kuba Bączkowski dołączył do artystyczno-deskorolkowej formacji **Turbokolor**, a Michał Mazur przeszedł do kolejnej clothingowej pionierki, czyli **Mality**. W przeciwieństwie do **Syndrom**, w **Malicie** ponownie obudził się deskorolkowy duch i ponownie poważnie zaczęło traktować team. W tym niewątpliwie pomóc ma **Gutek Szamański**, który został Team Menagerem całego **Uniform distribution**, czyli również **Fenix Atl**. Prócz wspomnianego Michała Mazura, Gutek namówił do współpracy w szeregach **Mality** Tomka Goławskiego. Zapowiadane są również liczne wyjazdy teamu i jeżeli będziemy na nie zapraszani, pewnie o nich przeczytacie na łamach **INFOmag**.

Piękny, boski **Lewandowski Błażej** również dostał angaż Team Menagera dystrybucji **Universal**, zrzeszającej w swoich szeregach na dzień dzisiejszy jedynie **Dekline**, ale ta młoda dystrybucja ma szerokie plany sprowadzania sprzętu do naszego kraju. Błażej, co prawda, pracę rozpoczął od urlopu, ale po powrocie ponoć mocno ma się wziąć za formowanie teamu i opiekę nad nim.

Dystrybucja **Soul** poszerza od wiosny

swój asortyment o buty **VOX** i mimo że buty są dopiero w drodze, to już oficjalnie jeździ w nich kolejny piękny, boski **Jakubowski Marcin**. Przypomnijmy, że dystrybucja **Soul** ma również sprzęt **5Boro**, którym obdarowuje **Michała Jurasia**, który to bardzo sobie chwali ową współpracę. Chłopaki rozglądają się również za riderem do kolejnej marki, czyli **Listen!** Dlatego bądźź czujny, może akurat jesteś obserwowany? Jak już jesteśmy przy **Michału Jurasiu**, to należy wspomnieć, że 28 stycznia przy znacznej pomocy **Red Bulla** pojechał sobie na contest do Estonii - **Simple Session** i zajął tam dość wysoką lokatę, bo 35.

Kraków i związani z nim deskorolkowcy oraz firmy **CoolSport** i **TechRamps** postanowili wybudować pierwszy w Polsce kryty bowl. Kibicujemy im, tym bardziej, że miło by było w nim pojeździć, mając za oknem panoramę Wawelu. Niestety, jak to zwykle bywa, pojawiły się problemy, jednak mamy nadzieję, że powstanie tego bowlu będzie dla wszystkich punktem honoru i wszyscy zrobią wszystko, by doszedł on do skutku.

Mamy również nadzieję, że już na dobre zawitała do nas francuska firma **Cliche**. Jakoś nie ma ona szczęścia do polskich odbiorców. Tym razem za sprowadzenie tego sprzętu wzięła się firma **Mayer**, mająca pod swoimi skrzydłami **DC**, **Adio**, **Blueprint**. Pierwszym i na razie jedynym riderem **Cliche** jest **Tomasz Kotrych**, któremu profil firmy bardzo odpowiada, oczywiście z wzajemnością.

System dystrybucja ruszyła z własnym internetowym magazynem: **System Skateboarding Magazine**. Pierwszy numer do pobrania ze strony: [www.systemskate.pl](http://www.systemskate.pl). Z uwagi na wywiad z naszym redakcyjnym kolegą, **Kubą Perzyną**, bardzo polecam wam lekturę.

Na koniec warto rozejrzeć się za produkcjami DVD, które albo wkrótce zagospodzą w twoim skateshopie, albo już tam czekają na ciebie.

Pierwsza produkcja to **Pogo Gity** w bardzo wymyślnym pudełku, która już jest dostępna, a druga to **Kontrast 3**, film **Marcina Szymczyka** i **Krzyska Klamki** prezentujący głównie chłopaków z **Częstochowy** i okolic. W dniu pisania tych newsów film, co prawda, jeszcze nie był dostępny na DVD, jednak na dniach miał się ukazać, tak więc orientuj się bracie. -**Andrzej S.**

## EMERICA ROOKIE DEMO WARTE FINAŁU

**INFOmag** objęło patronat nad **Emerica Rookie Contest**. Tym samym zachęcamy was bardzo do nadsyłania organizatorom swoich demo płytek. Dołychczas od lipca, miesiąc po miesiącu, wybrano siedmiu finalistów. Są nimi: **Tomek Radzioch** z **Częstochowy**, **Andrzej Kwiatek** z **Krakowa**, **Maciej Trojanowski** z **Kielc**, **Dawid Cybula** z **Głogowa**, **Paweł Starczak** z **Zambrowa**, **Łukasz Suska** z **Warszawy** i **Łukasz Stokowski** z **Nowej Sali**. Docelowo ma być 12 finalistów, więc, jak nie trudno policzyć, jest co najmniej pięć szans, byś mógł znaleźć się w wielkim finale. Większość z finalistów będzie miała profil w **INFOmag**, zatem z niecierpliwością czekamy na kolejnych uczestników finału. Szczegóły wraz z regulaminem na portalu [skateboard.pl](http://skateboard.pl) oraz na [infomagazine.pl](http://infomagazine.pl).



**THE GOLD ROOKIE CONTEST**



# BIAŁYKRUK SKATE AND DESTROY



"Skate and Destroy" - to hasło zna każdy deskorolkowiec nawet największy, zagorzały zajawkowicz "jazdy na rapie". Kolejny Biały Kruk, który trafił do naszej redakcji za sprawą redaktora naczelnego, to historia jednego z najstarszych magazynów deskorolkowych, ukazujących się na świecie.

W 2006 roku Thrasherowi stuknęło dwadzieścia pięć lat istnienia!!! Pogratulować i pozazdrościć takiego rezultatu. Jak tego dokonać...? Być może odpowiedź tkwi w prawie trzystustronicowej "pigule" rozmiaru XXL. Z okazji swojego jubileuszu cała nacja deskorolkowa może prześledzić całą historię i to nie tylko amerykańskiego magu, ale także rozwoju skateboardingu na przestrzeni ostatnich 25 lat. Książka zawiera niezliczoną liczbę wydarzeń, fotografii, profili deskorolkowców, których nie sposób wam wszystkich przedstawić. Na łamach naszego skromnego magazynu jest to po prostu niewykonalne fizycznie.

Pigula ma charakter chronologicznego atlasu. Każda data, strona z nią, odśladania przed nami wszystkie okładki z danego rocznika. Początek sięga 1981 roku, dzięki czemu możemy prześledzić charakter magazynu na przestrzeni ostatnich trzech dekad, nawiasem mówiąc, nie stracił za wiele ze swojego punkowego charakteru. Książka nafaszerowana jest informacjami różnego rodzaju, np. znajdujemy opisy legend: tych, niestety, nieżyjących, niejeżdżących, jak i wielu znakomitych współczesnych, żywych legend (Lance Mountain, Brian Anderson i wielu innych). Ciekawe jest również przedstawienie słownika Sk8 Slang'81, a jednym z przykładowych określeń jest: "Robot". Takim mianem określano deskorolkowca nieposiadającego

stylu, oprócz tego można się upewnić co do wszystkich tytułów S.O.T.Y. (Skejta Roku wg Thrashera), czy poznać lub przypomnieć królów drogi, czyli K.O.T.R. ze wszystkich edycji.

Jednak na największą uwagę zasługują zdjęcia. Zdjęcia, zdjęcia, zdjęcia... aż głowa boli. Naszą uwagę przykuły szczególnie dwie z tysięcy fotografii. Pierwsza, bliższa naszym czasom, to 2004 rok i "High Noon at the Big Four": południe, best trick, aż dziwne, że te zawody się odbyły że było gdzie lądować video nie pokazało tego tłumu! Drugie zdjęcie, które mi osobiście przypadło do gustu, to rocznik 1982 (brzmi jak bym opisywał jakieś don perignon po degustacji, he he), to musi być jakaś tama. Deska z podgiętym, tylko tailem, trampki (zapewne Converse) na pewno hi speed i zjazd do kanału rzeki. Wymowny cytat z podpisu foty: "...fuck it...". Według mnie ma coś w sobie to zdjęcie.

Koledzy czytelnicy, mógłbym pisać, pisać i pisać, jednak nie da rady wam wszystkiego przedstawić. I znowu rozczarowanie z powodu naszego dalekiego położenia geograficznego, co w konsekwencji oznacza małą (NIESTETY!!!) liczbę opisywanej pozycji w naszym kraju. Niestety nie mogę pocieszyć was konkursem podobnym do tego związanego z albumem Templetona, ponieważ, nie chcąc się chwalić, nasza książka jest prawdopodobnie jedynym egzemplarzem w naszym kraju. Mogę jedynie zagwarantować wszystkim tym, którzy zawitają w nasze skromne progi, iż "Skate and Destroy" leżeć będzie na naszej półce kolekcji białych kruków do waszej dyspozycji, na miejsu. - *Kiras*

kolekcja wianka 2004



Już niedługo  
wam skateshopie

Amok  
skateboards  
PROFESJONALNE  
POLSKIE  
DESKOROLKI

www.amokskateboards.com



## MAŁEPYTANKODO:



foto Skrobński

# KRZYŚKAPOSKROBKO

Chyba każdy zna kogoś, kto wyjechał z kraju w poszukiwaniu tzw. "lepszego życia". Czy jest to związane z pieniędzmi, czy też nie, nasze drogi prowadzą nas w różne miejsca. Obecnie najwięcej osób, co wszyscy dobrze wiemy, wyjeżdża do Anglii. Jest tam blisko, dobrze się zarabia i jest sporo Polaków. Wiemy o Anglii już dość sporo. Jednak są osoby, które ciągnie również w inne miejsca i to takie, które z pewnością by nas bardzo zainteresowały. Krzysiek Poskrobko wyjechał na długie pół roku do wspaniałego New Yorku. Jak się żyje i radzi w takim mieście, będąc na tak długi czas, a nie podczas wycieczki tygodniowej, postanowiliśmy zapytać Krzysia:

**"Jakie jest NYC, gdy siedzi się tam pół roku?"**

"NY jest wyjątkowy, to nie podlega żadnej dyskusji, jest jedyny i niepowtarzalny, wie to każdy, kto miał okazję spędzić tu choć kilka dni. Ja miałem na szczęście w nieszczęściu przebywać w tym mieście nieco dłużej. Najpiękniejsze w tym wszystkim jest poczucie, że jest się częścią lawy zalewającej

przypadku zajmowało mi to jedyne 7 godzin. Z pomocą pośpieszył wówczas pracownik MTA, który bez większych problemów opędził mi gdzieś na zaplecze kolejki "J" nową sztukę deskę Real, traki Venture, soczyste kółeczka Spitfire 56mm, łóżyska Reflex ABEC 7 JK, a to wszystko w promocyjnej cenie

poziomie podstawowym, pozostaje więc do wyboru polska firma budowlana i polska firma budowlana. Zdecydowanie pada na polską firmę budowlaną. Wówczas się zaczyna - deseczka w weekendy i brak czasu. Krzysiu, dzieciaku, zaczniesz pracować, zobaczysz jak to ciężko... A Ryan Sheckler nie pracuje, a nie, sorry, pracuje - jest zawodowym proskaterem, choć ma dopiero 17 lat, kupuje swój własny dom, wpadło mi to w oko, gdy piłem whiskey w polonijnej dyskotekce o jakże na czasie nazwie - EUROPA. Tam szybko młodzież polonijna powitała mnie okrzykiem "a zająbać ci?". Greenpoint to centralna Polska, serce kultury i wychowania, jak piękna jest to sprawa, wie to tylko Antoni. Jest tu tak trochę, że każdy dzień wygląda podobnie, ale jak już

## MŁODZIEŻ POLONIJA POWITAŁA MNIE OKRZYKIEM: "A ZA...BAC CI!!!" GREENPOINT TO CENTRALNA POLSKA...

codziennie tutejsze ulice, chodniki, podziemia, drogi wodne i powietrzne. Niemal codziennie tłoczę się w metro z planem tak kolorowym jak kredki, które nosiłbym w pudełeczku. To główny powód, dla którego stworzyłem sobie własną intuicyjną mapę, która z początku pokierowała mnie w różne strony, nie zawsze właściwe. Jako że odznaczam się "nadzwyczajnym" zmysłem orientacji w terenie, szybko trafiałem na właściwą drogę, w najlepszym

50\$, szybciotko stargowane do 35\$. Powód? Panie - duże koła, nie-zajawa, nie-fajne, nie przejdzie. Gdyby nie Lisek Jurny, nie przeszłaby właśnie przez koła. Później ten niechciany przedmiot okazał się dla mnie ratunkiem w pokonywaniu odległości. Poruszając się od tej pory szybciej, zacząłem łapać otoczenie, gdy tylko zacząłem je łapać, skończyły się \$. A że to Niujork i tu nie dają nic za darmo, trzeba było wpaść w tryby machiny, a że angielski na

się zdarzy coś odbiegającego od codziennej normy, to pisać można o tym godzinami... A tak na poważnie to żyje się tam całkiem normalnie, obowiązki, jedzenie, spanie, oddychanie, tylko nieco szybciej i trochę więcej możliwości. To miasto może się podobać, wielu z was by się w nim odnalazło, zdecydowanie polecam spróbować.



GE  
Ta  
GR  
IP



The new... with Non-Slip Desert Grip™ Grippiest tread ever! Win a pair at [emercaskate.com](http://emercaskate.com)



## CZYWIESZCZE:



# LABORATORIUM

Kupiliście sobie kiedyś buty na deskę? Ja tak. A były wygodne? Czuliście w nich deskę? Szybko się rozwały? Było różnie. U mnie też. A zastanawialiście się, czemu niektóre buty na pozór wyglądające tak samo jak cała setka innych obok nich są wygodniejsze i bardziej wytrzymałe? Tak? Ja nie. Były ładne, z miękką podeszwą - to brałem. Ale zdarzały się wtopy. Coś uwieralo albo podeszwa nie trzymała, czy też szybko mi się nudziły. Oczywiście nie zastanawiałem się czy ta firma ma lepszą skórę czy tamta? Czy air system czy jakiś żel? Dopiero, gdy korporacje obuwnicze (mowa o skejtowskich owcach) zaczęły stawiać większy nacisk na promowanie co rusz to nowych "bajerów", stosowanych w ich super wyposażonych buciach, temat zgłębiłem. A więc drodzy czytelnicy: nie wszystkie te opowieści wielkich producentów skejt obuwia są wysrane z palca. Nie wiem, czy ktokolwiek z was słyszał o bardzo ciekawym miejscu, w którym się wygina, ociera, rzuca, zgina, nagrzewa (i nie wiadomo jeszcze co) buty spod szyldu Sole technology. Powiecie: a teee... No właśnie, znacie te buty? A marki eS Emerica i Etnies wam coś mówią? A te buty No właśnie. Technolodzy tej firmy mieli dość zapożyczania patentów stosowanych w butach do takich dyscyplin, jak koszykówka czy bieganie. Chcieli stworzyć buty spełniające wysokie wymagania riderów z dziedziny Skate, BMX czy Snowboarding. A wiadomo, stworzyć buty, w których nie dość, że musisz

czuć się bezpiecznie (jak najlepsze zabezpieczenie przed kontuzją), to równolegle musisz mieć dobre czucie (deski, pedalów) nie jest proste. W tym celu stworzyli laboratorium STI. Czyli sportowe laboratorium badawcze Action Sports. W tym oto miejscu prowadzi się mnóstwo badań biomechanicznych, fizycznych, materiałowych, testów komfortu i dopasowania, które dostarczają cennych informacji na temat „sole and foot” i umożliwiają produkcję coraz to lepszych butów do np. skejtingu. A to takie buty...hmm. Trochę jaśniej? W tym całym laboratorium mają taki mały skatepark. Przychodzi do nich rajder - tester. Podobno ochotnik. Całego obklejają miernikami ruchu, sił, temperatury itp. Trochę to wygląda jakby robili nową grę komputerową lub nagrywali efekty specjalne do jakiegoś filmu. No i koleś zaczyna katować poręcz, schody czy cokolwiek, co mu tam zapodadzą. Po jeździe, dzięki pomiarom, panowie naukowcy wiedzą jak działają na twoje ciało poszczególne siły, w zależności czy przyczynasz głębie czy mega stylowo odjeżdżasz na superowym luzie mega wyposażony trick. Następnie jest etap testów fizycznych. Mnie to na maksa przypominało akcję z lkei. Widzieliście na pewno fotel lub krzesło milion razy zginane przez specjalną maszynę? W STI robią to samo, tylko, że z butami. Wyginają je, ocierają czy uderzają. Nawet imitują wyciągnięcie ollie. Jak? Przychodzi jeden znajomy gruby czarnuch i skacze

przez 8h w pracy. Ta, akurat... byli sprytniejsi. Zamontowali deskę na jakieś urządzenie i ona sama trze o but, non stop To niby taki sam patent jak robią pozerzy, żeby kumple myśleli, że oni też jeżdżą na desce. Chyba każdy słyszał o piłowanych piłnikiem trakach czy wycieranym na sucho tailu. Kto wie, może buty również rozwalają w identyczny sposób, he he. Dodatkowo buty eS, Etnies i Emerica (oczywiście prototypy) są jeżdżone przez skejt testerów. Wygląda to tak: dają kolesiowi buty. On w nich katuje parę tygodni. Wraca, mówi co jest nie tak, a co jest OK. Oni to poprawiają i znowu mu je dają na parę tygodni itd., itd. Ciekawe ile mu płacą? He he... Cała obserwacja trafia do projektantów, którzy na tej bazie projektują but, który będzie ci się podobał i to przez kilka sezonów. Panowie z STI również dużą wagę przywiązują do wygody buta. Nazwali to fit testing, czyli pomiary stóp testerów i na ich podstawie stworzyli model stopy uniwersalnej, która to pomaga w zaprojektowaniu butów „na miarę” Po prostu ubierasz i jest ci okej

Dzięki tej pracy powstało już wiele patentów, które ułatwiają nam jeżdżenie na desce i jeszcze lepiej chronią nasze ukochane syry. Jeszcze troszkę poczekamy, a będziemy mieli do dyspozycji buty same robiące grindy i kiki He he, proszę strzeżcie się He he. Milej jazdy skejci i skejterki. Pis. - **Michał K.**









Choć imprezę hucznie nazwano Otwarcie Sezonu Deskorolkowego, ja pozwolę sobie, chociaż na łamach INFOmag, nazywać ją troszkę inaczej. Nie uważam deskorolki za typowy sport, zatem wszelkie przejawy zapinania jej w ramy sportowej terminologii i przyzwyczajień, będą przeze mnie, delikatnie mówiąc, omijane. Sorry. Tak, więc wracając do konkursu w bydgoskim Mysłęcinku. Od pierwszej chwili pojawienia się mojej osoby do ostatniego klaksonu na pożegnanie, sprawy toczyły się zupełnie inaczej niż przewidywałem. W końcu to deskorolka, więc nigdy nie powinna przestać nas zadziwiać, jednak same konkursy potrafią być czasami bardzo nudne i oparte na jednym scenariuszu. Ten jednak przełamał mój stereotyp. Najpierw mocno zdziwiła mnie, niebywała na takich imprezach i w takich warunkach,

Oczywiście nie powinienem zapomnieć o Mathiasie Burgerze i jego młodym ziomku o podobnych preferencjach deskorolkowych. Nawiasem mówiąc kiedyś muszę dokładnie zastanowić się, jak to jest, że chłopaki latają pod sufity, przeskakują wszystko, wszystkimi grabami, wszędzie wejdą i stamtąd skoczą, jednak nigdy na naszych konkursach nie przypadną do gustu jury? Zastanawiające? Mimo że tego dnia nie było ciepło, ba, nawet było dość zimno, atmosfera w bydgoskim namiocie była bardzo gorąca. Najpierw dość długo trwało dostosowywanie się jeżdżących, tak, by nie powodować wzajemnych kolizji. Jako że było dość sporo nowych osób, do tej pory nie znających deskorolkowych zwyczajów podczas konkursów, trwało to dłużej niż zazwyczaj. Czasami było naprawdę dość gorąco, a nawet blisko wrzenia. Na szczęście z czasem

to w wykonaniu niemalże wszystkich finalistów, do tego entuzjastycznie reagującą publiczność, miałem wrażenie, że jestem na zawodach z jakimś pro w rolach głównych. Ktoś to skwitował jako polskie Tampa AM i naprawdę nie sposób się z nim nie zgodzić. Każdy z finalistów swoim przejazdem w innych okolicznościach mógł spokojnie wygrać inny konkurs, jednak tu jury miało niemały orzech do zgryzienia. I gdy tak się zastanawiali, komu dać pierwsze, a komu drugie, rozpoczął się Best Trick. Emocje z finału jeszcze nie opadły, a już Michał Mazur, w zasadzie bez jakiegokolwiek większego wczuwania się, robi kickflip crooks na niemałym przecież poręczy. Za nim Janek Skręt zapewne mocno podkreślony całą tą atmosferą był o włos od odjechania kickflip back lip na tej samej poręczy. Szkolę. Ostatecznie nie dał jednak rady i Michał zgarnął

## W KOŃCU TO DESKOROLKA WIĘC NIGDY NIE POWINNA PRZESTAĆ NAS ZADZIWIAĆ...

frekwencja. Najwyraźniej brak Adio Session i jednej bądź dwóch mniejszych imprez daje się nam we znaki. Deskorolkowcy są żądni contestowych wrażeń i do Bydgoszczy poprzyjeżdżali z różnych zakątków Polski. Znanym mi rekordzistą jest mieszkaniec Zamościa bądź Nowego Sącza, już dokładnie nie pamiętam, który w przeddzień zadzwonił do redakcji z prośbą o wytłumaczenie jak dojechać na skatepark. Po wytłumaczeniu grzecznie podziękował i oznajmił, że idzie na pociąg. Na pociąg? – pytam, „Przecież jest 16:00 w piątek?” „No, będę jechał kilkanaście godzin” ( ) Poza tym jednym przypadkiem, pojawili się też rezydenci Bling Bling Szczecin, Poznań, Wrocławia, Łodzi, Lublina, Warszawy i Bóg wie, czego jeszcze.

się to jakoś poukładało i każdy mógł rozwinąć na swój sposób skrzydła. Tu kolejne moje zdziwko. Nie sądziłem, że tak szybko idzie to wszystko do przodu. Trick za trickiem, a za trickiem trick. Kickflip 50-50 na poręczy, transfer nose grind, kickflip boardslide, nollie front flip przez piramidkę itd., itd. Było, naprawdę, na co popatrzeć, jednak już nieraz polscy deskorolkowcy potrafili w rozgrzewkach zrobić cuda, znacznie gorzej wypadając we właściwych momentach. W Bydgoszczy było jednak ciut inaczej. To wszystko, co wymieniałem, owszem zostało zrobione podczas rozgrzewek, jednak bez trudu zostało powtórzone w przejazdach. Uwierzyć, że chyba jeszcze nie byłem świadkiem takiego finału. Gdy widziałem raz za razem kozak trick i

nagrody Best Trickowe. Kolejność właściwego konkursu ostatecznie ukształtowała się jak poniżej możecie wyczytać. Na koniec tradycyjnie mogę kogoś pozdrowić? Przede wszystkim pozdrawiam organizatorów, i tych gdańskich, i tych bydgoskich. Chłopaki... kawał dobrej, odważnej roboty. Mimo że nie było jakichś fajerwerków, udało wam się uzyskać kozak atmosferę, która powinna gościć na każdych deskorolkowych spotkaniach. Atmosferki by nie było, gdyby nie deskorolkowcy, którzy przybyli w mocnym składzie i im również słowa podziękowania. Dzięki chłopaki za zapewnienie nam takich pozytywnych, deskorolkowych, emocji.



>>> Jeden z tricków, które, co prawda, widziałem wcześniej w wykonaniu Janke Skreła na tym skateparku, jednak nie sądziłem, że zobaczę go podczas jego finałowego przejazdu.

Wyniki:

1. Robert Chudaszek – Wrocław
2. Szymon Kuś – Mińsk Mazowiecki
3. Janek Skreł – Toruń
4. Michał Juraś – W-wa
5. Michał Mazur – Lublin
6. Mieszko Soczewiński – Gdańsk



BLUEPRINT

WWW.BLUEPRINTSKATEBOARDS.COM  
DYSTRYBUCJA:

**MAVER**  
SKATE & SNOWBOARD

tel.(061)501505





## KOLEJNY ELEMENTU

Element to bodajże jedyna firma, która Cię nie dość, że wyposaży w kompletną deskorolkę (kółka, trucki, deski, śrubki, i papier), ale również i ubierze (czapki, koszulki, bluzy, spodnie, bokserki, skarpetki i buty). Ta ostatnia pozycja stała się firmy tzw. oczkiem w głowie. Mocno promowana z teamem, zbliżonym do deskorolkowego i z produktem, ponoć najwyższej jakości. I mimo że produkty wyszły już dawno i daleko poza skateshopy, to nadal Element stara się wspierać deskorolkowców. I tak, skoro jesteśmy przy butach, to ponoć, jeżeli po przetarciu czubków od kickflipa zobaczysz złotą gąbkę, masz dostawę desek przez okrągły rok. Mimo że to jawna dyskryminacja tych, co wolą heelflipa, to do dzieła.



## POGO

Pogo ruszyło z produkcją własnego hardware. W sumie to aż dziw, że do tej pory tego nie zrobili. Dobry, szybki hardware zawsze pożądany, a łożyska ABEC 7, o nazwie POGO dropsy, niewątpliwie do takich można zaliczyć. Najpierw sprawdź w swoim skateshopie, czy tę słodycz możesz kupić, a później przetestuj je na swoim podwórku.

## MIESZANKA

Waszej uwadze polecamy dwa pro modele trucków Thunder: Jamie Thomas i Mark Appleyard. Oba wyprodukowane w USA (a nie jakaś tandeta Made in China), kolorowe, zapewne o wielkiej wytrzymałości. Prezentowane modele w rozpiętości 19,5 cm.



## BEZ JEST

W poprzednim numerze informowaliśmy o nowym brendzie ciuchowym na naszym skromnym rynku. Czas jednak przyrzeć się samym ciuszkom. I tu w zasadzie nic nas nie powinno zdziwić. Wszystko, czego mogliśmy spodziewać się po tym, gdy za projektowanie i produkcję weźmie się łódzki old skejck, Rafał Lejman, znajdujemy w chociażby prezentowanych bluzach. Przyodziejając ciuszki spod jego rączki mamy pewność, że każdy, nawet najmniejszy szczegółik jest dopracowany, przemyślany w 100%. Może dla tego na razie ciężko Wam będzie znaleźć ciuszki Rush w skateshopach, ponieważ kolekcje są mocno limitowane i również dlatego warto zadać sobie ten ogromny trud, by wysledzić i kupić coś spod znaku Rush.

## BONES SWISS

Łożyska to dość istotna część Twojego set upu. Mało kto do nich przywiązuje wagę, kupując czasem nawet jakieś od odkurzaczy. Niestety, żadne nie zastąpią dobrych łożysk, polecanych przez większość pro. A właśnie Bones Swiss Precision są polecane nie tylko przez rozległy team, ale i wielu, wielu innych, nie związanych biznesową umową. Zatem, mimo nie najniższej ceny (180pln), warto zainwestować w te kuleczki, a gwarantuję, że od razu wyczujecie różnicę. Dzięki łatwo zdejmowanej, gumowej osłonce łatwo je czyścić i smarować, dlatego na pewno posłużą Wam dłużej niż zwykłe ABEC.





## WELCOME

Nie bez powodu firma zza oceanu znalazła się w tym dziale, bo od jakiegoś czasu produkty tej marki dostępne są w polskich skateshopach za pośrednictwem dystrybucji Altex. Volcom to firma o deskorolkowych korzeniach, które zapuściły się na tyle głęboko, aby trafić w gusta zwykłych, przeciętnych ludzi, dla których liczy się dobry design, estetyka, a nie zawsze, codzienne odepchnięcie 4 kółek. Ty wybierasz i decydujesz, a Volcom jeansy są już w Polsce.



## SWAN LISTEN

Kolejna praca Pawła Kozłowskiego dla znanej, zachodniej firmy deskorolkowej. Mieliliśmy już grafiki Pawła na deskach Cliche, Hessenmob, Creation i Popular, a teraz doczekaliśmy się ich na znanych nam bezwzględnie deskach Listen. Bardzo napawająca dumą, nie tylko Pawła, akcja. Mam nadzieję, że doczekamy się tej kolekcji w naszych skateshopach, bo chciałbym sprawdzić, czy na takich deskach, z polskim akcentem, aby lepiej się nie jeździ?

## DESKI

Nieraz widziałem dziesięcio-, dwunastoletniego skejczyka, który mocował się ze swoją normalnie wymiarową deską, która dla niego była niczym longboard. Zastanawiałem się, czemu ci młodzieńcy nie używają mniejszych desek, dostosowanych do ich wzrostu? Przecież takowe są produkowane. Nie używają, bo po prostu u nas nie były one dostępne. Teraz są i to dla młodzieży tej młodszej i tej nieco starszej. Prezentowana deska Real (długość: 68,5cm, szerokość: 17,5cm.) to propozycja dla tych, co mają jeszcze mleko pod nosem. Jard (długość: 74,5cm, szerokość: 18,3cm.) natomiast, to propozycja już dla starszaków z Coca-Colą, ale z piwkiem jeszcze na nielegalu.

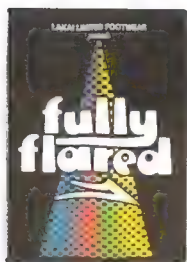


**cliche**®

CLICHESKATE.COM

DYSTRYBUCJA: MAYER  
TEL. (61)8501505 WWW.MAYER.PL





## Fully Flared

//:Lakai - 2007r.

Można śmiało powiedzieć, że była to chyba jedna z najbardziej oczekiwanych w ostatnich latach produkcji filmowych. Film ten zapowiadany był od dawna, a nawet bardzo dawna. W końcu na stronie LAKAI pojawił się news: "Zegar został odpalony" i odliczanie do premiery, niczym do 24:00 w sylwestrową noc, rozpoczęło się na dobre. Tak więc jeszcze przed Świątami mogliśmy zobaczyć to cacko. Początek filmu jak to dla GIRL FILM'S bywa, rozpoczyna się niczym hollywoodzka superprodukcja, pełna efektów i fajnie wymyślonej koncepcji na Intro. Później przejazd, a jako pierwszy odpala Mike Mo. No co by tu napisać, taki Paul Rodriguez, ale nie zawodnik. Każdy może zobaczyć tricki, które sobie wcześniej wymyślił. Widać, że Mike postanowił pokazać, że równie dobrze sobie radzi na platformach i odpala naprawdę kilka konkretnych tricków. Jednak niestety muszę przyznać, że dla mnie Mike jeździ po prostu zbyt PERFECT. Nie ma tu zachwianych akcji w stylu Kareema na 20 shot... (sorry PJ). Po Mike'u Mo szybka zmiana stylu, czyli Papalardo w stylu NYC. Nie będę wypisywał wszystkich przejazdów, bo to recenzja, a nie artykuł. Ale.. w dalszej części najfajniejsza część filmu, czyli French connection i Royal Fam, a także jednoosobowa ekipa hiszpańska. Mam nadzieję, że Jesus Fernandez w końcu na stałe zagościł w Lakai i Chocolate. Jego przejazd to nieźła odmulka dla typów, którzy twierdzili, że ciężko już wymyślić nowe tricki na murkach, prawdziwa szkoła techniki. Jaram się, bo Jesus od dłuższego czasu nie pokazywał się i nie można było nasycić się jego kozackimi trickami. A tu nagle człowiek może śmiało powiedzieć, że po obejrzeniu jego przejazdu jest mocno nazarty. Royal Fam, kolejna ekipa zaraz po French Connection, która zasilila szeregi Lakai prosto z europejskich rejonów. Angielska deskorolka jest specyficzna, taka nowojorska zajawa, miejscówki niczym nie przypominają tych z typowo amerykańskich filmów. French connection czyli JB Gillet i młodszy wychowanek Lucas Puig, po prostu MISTRZ !!! Nie no, nie ma co pisać, to jest to, co lubię i poproszę dawać mi tu te tricki. Wspomnę jeszcze, że Mike Carroll, Rick Howard, Eric Koston i Guy Mariano back from the death. Jeżdżą jak te same maolaty, których się oglądało na Virtual Reality. Fajnie jest w tych czasach zobaczyć deskorolkę w starszym wydaniu na młodym poziomie. Bardzo mnie to motywuje, może dlatego, że jestem już max stary i też bym chciał śmigać jak oni, no bo kto by nie chciał? Jedyne nad czym ubolewam to kontuzja Welsha, która przeszkodziła mu nagrać długi przejazd, który można by katować non stop. Tak więc LAKAI FULLY FLARED nie zawiodło mnie i mam nadzieję, że Was też nie zawiedzie, gdy pierwszy raz obejrzyicie ten film. ONE LOVE. -Tomek K.



## Anchorman

//:Dreamworks - 2004r.

Wiem, że tak się często pisze i zachwala fajne filmy, jak by każdy z nich był tym najlepszym. Ale w tym przypadku, chyba z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że to jedna z najśmieszniejszych komedii, jakie widziałem. Okazuje się też, że nie jestem odosobniony w moich odczuciach. Spotykam wiele osób, które tylko na hasło "Anchorman" zaczynają z wielkim uśmiechem i błyskiem w oczach opowiadać swoje ulubione fragmenty - "a pamiętasz jak...". Kluczem do sukcesu tego filmu jest moim zdaniem obsada. Nie wiem czy macie tak z jakimś aktorem, czy chociaż znacie kogoś takiego, że na jego widok poprawia się wam humor. Osoba, na którą wystarczy tylko spojrzeć lub która powie coś nawet na poważnie, a już nas rozbawia, bo wiemy jak śmieszna postać potrafi być na co dzień. Taką osobą, aktorem, w tym filmie jest znany komik Will Farrell. Najciekawsze jest to, że Will ma swoją ekipę koleżków i praktycznie w każdym filmie występują razem. Fajnie jest pomyśleć, że trzymają się naprawdę, w normalnym życiu. Są dorosłymi typami, a tak uwielbiają wymyślać i robić głupie akcje. A akcje potrafią wymyślać przeokazackie. Jak się okazuje, żarty na dodatkach DVD często są wymyślane przez nich samych. Są to numery, których nie sposób opisać w zwykłej recenzji. To miny, gesty, sposób mówienia. Sam film stylizowany jest na lata osiemdziesiąte i jest polewką z prezenterów telewizyjnych, tego jak się wczuwają w to, co robią i jak zachowują. Will Farrell, który gra takiego właśnie legendarnego prezentera o

imieniu Ron Burgundy, wraz ze swoimi kolegami prezenterami i stacją, walczy o miano najlepszej ekipy wiadomości. Film jest z 2004 roku, ale kto go nie widział, a chciałby się dobrze uśmiać, gorąco polecam. Sprawdźcie go koniecznie!!! Pozdro. -Kuba P.



## Cock Sparrel "Here We Stand"

//:Captain Oi - 2007r.

Po dziesięciu latach milczenia powrócił z nową płytą jeden z pionierów ruchu Oi! - Cock Sparrel. Myślę, że ten album nie powinien zowieć nikogo z zagorzałych fanów tej długowiecznej kapeli. Jeśli chodzi o mnie, to jest to ich najlepszy album od czasu "Shock Troops". Ci wiekowi panowie potrafili wykrzesać z siebie sporo energii. Wszystkie utwory są równe i trzymają poziom, zagrane z ogromnym wyczuciem. Nie ma tu miejsca na jakieś rockowe przynudzanie. Miłym dodatkiem jest żeński chór w zamykającym płytę utworze "Suicide Girls". Przyznam się, że wcześniej nie zaliczałem się do wielkich fanów Cock Sparrel. Drażniły mnie w ich muzyce Pub rockowe naleciałości i pewne podobieństwo do Slade. Lecz albumu "Here We Stand" słucham z przyjemnością. Wokal Colina McFaula brzmi tak, jakby czas zatrzymał się w miejscu. Za miks tej płyty odpowiedzialny jest Lars Frederiksen z Rancid, który kilka lat temu wyprodukował doskonały album The Business. -Krzysztof L.



## Boot Camp Clik

//:Duck Down Records - 2007r.

Już jest! Po zaledwie roku, panie i panowie, Boot Camp Clik uderza ponownie. Casualties Of War to kolejny udany krążek w dorobku tej ekipy. Aż chce się rzec stare, dobre, pocziwe BCC. Wokale, jak zwykle, na pierwszoligowym poziomie zapewniają: Buck Shot (Black Moon), Tek i Steele (Smith'n'Wesson - również znane jako Cocoa Brovaz), Rock i Sean Price (Hellah Skellah) oraz Starang Wondah, Top Dog i Louierville Sluggah (OGC). O oprawę muzyczną zadbało kilkunastu producentów, w tym m. in.: Wonder, 79 i Marcapolo. Na serio, jak dla mnie rarytas, poczynawszy od "I'm The Hustla" (mój faworyt!), "I Want Mine", "Everyday Shit", tytułowe "Casualties Of War", po "Yesterday" i "I Need More", to według mnie już nawet teraz klasyka rapu, który będzie grał jeszcze bardzo długo na moim sprzęcie. Podobnie jak Killa Army, BCC zawsze nawiązywał do militarnych akcentów. Ubrana w charakterystycznie cichy kamuflaż, nieśmiertelniki na szyi i inne atrybuty czynią z nich małą miejską armię, rodem z NYC. Boot Camp zawsze podziwiałem za nieporównywalne flow i klimat. Nie zawiedli mnie i tym razem, dlatego gorąco polecam i zachęcam do testowania tego materiału. BCC FOR LIFE! -Romek THS



## Video Klasyk: Rubbish Heap

//:World Industries - 1990r.

Obecne World Industries to już nie to samo, co to pierwsze, a nawet już nie to samo, co World przed kilku laty. Przede wszystkim zmienił się właściciel i wszyscy riderzy, dlatego nie kojarzcie tej nazwy z obecnym wizerunkiem firmy. To było coś zupełnie innego. Kiedy WI wchodziło na rynek, a o tych czasach piszemy (bo "Rubbish Heap" to ich pierwszy film), było wielkim wyzwaniem dla ówczesnie działających, nielicznych firm. Santa Cruz i Powell, największe potentaci, byli już wtedy wielkimi korporacjami. World Industries stało się alternatywą dla skaterów. Sam Steve Rocco, właściciel, nagrywał do "Rubbish Heap", a drugi współnik, Rodney Mullen, oczywiście jeździł i miał przejazd na filmie. Nawet jeśli chodzi o montaż, właściciele dopuścili deskorolkowców, by sami mieli wkład w swoje przejazdy. Ekipa wyglądała na bardzo zgraną i widać było, że liczy się dla nich tylko deska. To z pewnością zwróciło uwagę publiki, jak i innych skaterów z innych firm. Fajnie, że mimo że World zaczynało dopiero swoją działalność, wiele osób wierzyło w sukces tego projektu. W teamie, a tym samym na filmie, możecie zobaczyć takie nazwiska, jak: Chris Branagh, Ron Chatman, Randy



Colvin, Todd Congelliere, Jef Hartsel, Jeremy Klain, Jesse Martinez, Rodney Mullen, Chris Pastras, Steve Roberts, Steve Rocco, Mike Vallely, Billie Waldman, Matt Wood. Jak widzicie, znajduje się tu paru koleś, którzy do dziś liczą się w świecie deskorolki. Trzeba również wspomnieć, że swoją rękę do "RH" przyłożył sam, jeszcze wtedy nie tak znany, Spike Jonze. Ale wracając do skaterów, na szczególną uwagę zasługuje na pewno Ron Chatman, który wtedy z Jeremy Kleinem prezentował nową szkołę jazdy. Boiska w LA, ławki, murki, no i jeszcze wtedy krawężniki były głównym celem tych gości. Robili tricki, które wyróżniały ich na tle innych deskorolkowców. Nie można również nie wspomnieć o samym Rodney, który jeszcze wtedy jeździł na Freestyle'u. Gwarantuję, zobaczycie tu rzeczy, jakich nie zobaczycie już nigdzie i nie były to łatwe tricki... Freestyle umarł, ale Rodney powołuje, że nadal o nim pamiętamy. Film na pewno warty obejrzenia, a dla tych, co go oglądali kiedyś, niesamowicie przeżyście. Przez praktycznie brak muzyki w filmie, słyszymy cały czas deskorolkę, która, jak mi się wydaje, kiedyś brzmiała inaczej... P.S. Obejrzyjcie jak na końcu dzieciak zjada dżdżownicę i rzyga, a jego pies zjada rzygi. Dziwne, ale śmieszne, he he. -Kuba P.



## Feed The Need

//:Osiris - 2007r.

Na początku muszę powiedzieć (z czym trudno się nie zgodzić), że jazda w znakomitej większości profesjonalnych filmów stoi na bardzo wysokim poziomie.

Zawsze znajdzie się jakiś przejazd, który przypadnie nam do gustu, ze względu na dobór miejscówek, tricki itp. Bardzo doceniam je ze względu, powiedzmy, "sportowego", jednak uważam, że nic nie wnoszą one do kultury skateboardingowej. Uważam, że w takiej sytuacji ktoś, kto ma swój gust filmowy, musi być trochę haterem i wybierać do oglądania filmy, które naprawdę mu się podobają. Niestety, gdy przy kręceniu filmu najważniejsze są tricki, często zapomina się o atmosferze produkcji (dobór skaterów, muzyki i przede wszystkim miejscówek). Tyle tytułem wstępu. Cemu był on taki długi? A, to dlatego, że film

Osirisa "Feed the Need" dokładnie spełnia powyższe kryteria - poziom tricków jest chory i nic poza tym, film jest kompletnie pozbawiony klimatu. Jak wcześniej wspomniałem, w każdym filmie można znaleźć coś dla siebie. W tym przypadku spodobały mi się dwa przejazdy Shurikena Shannona i Johna Ratraya. Film polecam tylko "skate nerdom", którzy muszą obejrzeć każdy film. -Kuba K.



## Viajeros Locos

//:Listen - 2007r.

Już na samym początku mogę z czystym sumieniem napisać, że Viajeros Locos to jedno z najbardziej pozytywnych sv, jakie kiedykolwiek oglądałem. Mało jest w nim tricków, w które nie chce się wierzyć i przewija się je kilka razy, wpadając ciągle w szok, lecz jest tu coś takiego, że bardzo

chętnie powraca się do tej produkcji, a mianowicie czysty skateboarding i zabawa. Od samego początku aż do końca widać, że dla ziomeków z Listen liczy się to, co w deskorolce najpiękniejsze - czysta zajawka, nieprzycimiona pieniędzmi ani gwiazdorstwem. Chwilami ma się nawet (przynajmniej ja miałem) wrażenie, że inny rodzaj zajawki w ogóle nie istnieje. Oglądając tę najpiękniejszą formę deskorolki, chce się o wiele bardziej jeździć niż oglądając niesamowite cud-tricki z większości najnowszych produkcji. W pierwszym przejeździe Brian Brown pokazuje, że można być pro nie skacząc wielkich gapów, schodów ani nie rzucając się na wielkie poręcze, ale za to robiąc tricki, jakich nie robi nikt inny. Za to w kończących film przejazdach Danny'ego Montoyi i Roba Gonzaleza widzimy bardzo trudne technicznie, i nie tylko, tricki, które mimo wszystko wyglądają jakby nie wysilali się nad nimi za dużo. W całym filmie podziwiać możemy przyjemną dla oka deskorolkę pod przyjemną dla ucha muzykę, co sprawia, że Viajeros Locos jest godny polecenia każdemu i żaden internetowy maruda nie da rady się do czegośkolwiek w nim przyczepić, ponieważ przedstawia on to, czym powinna kierować się każda skate-familia. -Tomasz K.







## GETZ

[KICKFLIP DO FONTANNY-TOY MACHINE "Jump Of The Building"-1998r.]

Najpierw w 1994 roku, wówczas jeszcze nieznaną koleżkę, Vinny Ponte podczas lokalnych zawodów skoczył jako pierwszy ollie do fontanny w Love Parku w Philadelphi. Kilka lat później Mike Maldonado próbował flipa, niestety bezskutecznie. W 1998 roku do zespołu Mike'a (Toy Machine) dochodzi nowy utalentowany rider, Kerry Getz. Robi tricki raczej podstawowe, ale za to jeździ szybko i perfekcyjnie. To była kwestia czasu, Getz próbuje i robi flipa do fontanny i to w dodatku superancko czysto. Sklejony nad, chyba, drugim schodkiem, dalszą część leci z wyciągniętą deską, jakby robił piękne ollie. Jeśli tego nie widzieliście, to dorwicie ten film, niby tylko kickflip, ale za to jaki i z jakich kłoców. -Kuba P.



## POSKROBKO

[NOLLIE HARDFLIP Z 7-INFO#11-2004r.]

Nollie hardflip to chyba taki trick, który robi wrażenie nawet z trzech schodków. Niezbyt często go widzimy, a takiego nie pionowego i czyściutkiego to chyba raz na rok. Tego dnia Krzysiek Poskrobko pod warszawskim Witosem dostarczył mi tej przyjemności zobaczenia idealnego nollie hardflipa i to z tej słynnej siódemki. Wiedziałem, że Krzysiek ma całkiem dobrze opanowany ten trick, ale mimo wszystko zaskoczył mnie robiąc go z takich schodów i to jeszcze, jak dobrze pamiętam, w kilku próbach. Piękna rzecz. -Kuba P.



Termin realizacji zamówienia - do 3 dni.  
Wysyłka do wszystkich krajów Europy.  
Koszt wysyłki firmą UPS do polski - 9.90.  
Przy zamówieniu powyżej 300zł  
**PRZESYŁKA GRATIS**

**PROMOCJA!**  
**KUPUJESZ DZIESIĄTY BLAT**  
**DOSTAJESZ JEDEN ZA FREE**

KUPOJ BLATY OZNACZONE ZNACZKIEM PROMOCJI W ANDEGRAND.PL  
I ODLICZAJ DO DZIESIECIU. KUPUJĄC DZIESIĄTEGO DECKA - DOSTANIESZ OD NAS JEDEN

**CAŁKOWICIE ZA DARMO**

DECKI AKCESORIA BUTY  
SKATEWEAR STREETFASHION  
SNOWBOARD OCHRONIACZE  
FINGERBOARD GRAFFITI  
HEADSHOP

**DOJEŹDZAMY**  
**DO NASZYCH KLIENTÓW**

**andegrand.pl**





„ KSIĄŻKI TE ODEGRAŁY NAPRAWDĘ WAŻNĄ ROLĘ...  
PRZY BRAKU PRASY, FILMOW CZY CHOCIAŻBY INTERNETU,  
WSZELKIE TAKIE INFORMACJE BYŁY NA WAGĘ ZŁOTA. „

## KSIĄŻKI O

tekst: K. Perzyna foto: R. Łejman

Zawsze pisałem, że na początku dziejów naszej rodzimej deskorolki nie było prawie niczego. Nie było skateshopów, nie było polskich firm, nie było filmów. I rzeczywiście to prawda, ale przez to, że rok 1991 był okresem pierwszego bumy na deskorolkę w Polsce, wydarzyło się kilka rzeczy, których w zasadzie nie udało się nikomu powtórzyć po dziś dzień. Jedną z nich był opisywany przez nas program telewizyjny o deskorolce „Sami o Sobie” oraz przedmioty naszego zainteresowania w tym numerze, czyli dwie książki, wydane w tym samym roku, pt.: „Skateboard” i „Deskorolka”. W książkach tych była opisywana historia skateboardingu, ogólna idea naszej zjawki, budowa deski, a nawet przeszkód, porady, nauka tricków, słowem, prawie wszystko, co trzeba było wiedzieć, by zacząć jeździć. Książki te odegrały naprawdę ważną rolę, bo, jak wspominałem, przy braku prasy, filmów czy chociażby internetu, wszelkie takie informacje były na wagę złota. Miał je prawie każdy z ówczesnych skaterów. Niestety z książek tych nie możemy być tak do końca dumni, bo nie były to książki polskie, lecz niemieckie, przełożone na polski. Pierwszą z nich, „Skateboard”, pomogło wydać, jedyne polskie wydawnictwo interesujące się tym tematem, Juppi. Dzięki nim właśnie, udało się do polskiej

wersji książki dorzucić krótki dział „Skateboarding w Polsce”. W tym dziale możemy dowiedzieć się wiele o początkach skatowania w naszym kraju i to myślę z pierwszej ręki, bo od samych deskorolkowców, Mateusza Szlachtyczy i Piotra Kielczewskiego. W obu książkach jest sporo informacji i faktów. Obie napisane są dosyć fachowo i nie ma tu zbyt wielu gaf, chociaż niektóre teksty, jak na obecne czasy, wydają się dosyć śmieszne. W obu książkach, na przykład, na końcu mamy coś takiego jak słowniczek, a w nim możemy znaleźć takie definicje wyrazów, jak: „Image – obraz, w jakim skater przedstawia się publiczności”. Lub „Cruisen – najprostsza jazda w kółko po ulicy”. Ale myślę, że takie śmieszne teksty, to po prostu i tak niewielka różnica już praktycznie pokolenia deskorolkowego, bo ogólnie „Skateboard” i „Deskorolka” mogłyby służyć skaterom również i dzisiaj, biorąc pod uwagę to, że czuwali nad nimi deskorolkowcy. Wiele się zmieniło, ale nie aż tyle, deska to nadal deska, a metoda robienia ollie nie zmieniła się i raczej nie zmieni. No cóż, pozostaje nam czekać na naszą pierwszą rodzimą książkę o skateboardingu. Słyszałem, że już ktoś się zajął takim projektem, czy mu się to uda? To na pewno wielkie wyzwanie, my oczywiście życzymy powodzenia. Pozdro.





Michał "Mazi" Mazur



DYSTRYBUCJA:



Photo: Barbie





Ten trick jakoś zupełnie mi nie idzie. Ogólnie nie podchodzą mi nollie flipy, zarówno na backside, jak i na frontside. Dużo lepiej idzie mi to z heelflipami. Ale oczywiście są osoby, dla których takie sprawy nie mają różnicy. Do nich należy min. Michał Mazur, który w moim przekonaniu robi ten trick bardzo pięknie. Świadczy o tym np. fakt, że zrobił go z siódemki pod Witosem. Jak sam mówi: „kluczem do tego tricku jest to, żeby nie przechylać się zbytnio na przód deski oraz utrzymać ciało na jej środku ciężkości”. Coś w tym jest, sprawdźmy sami...

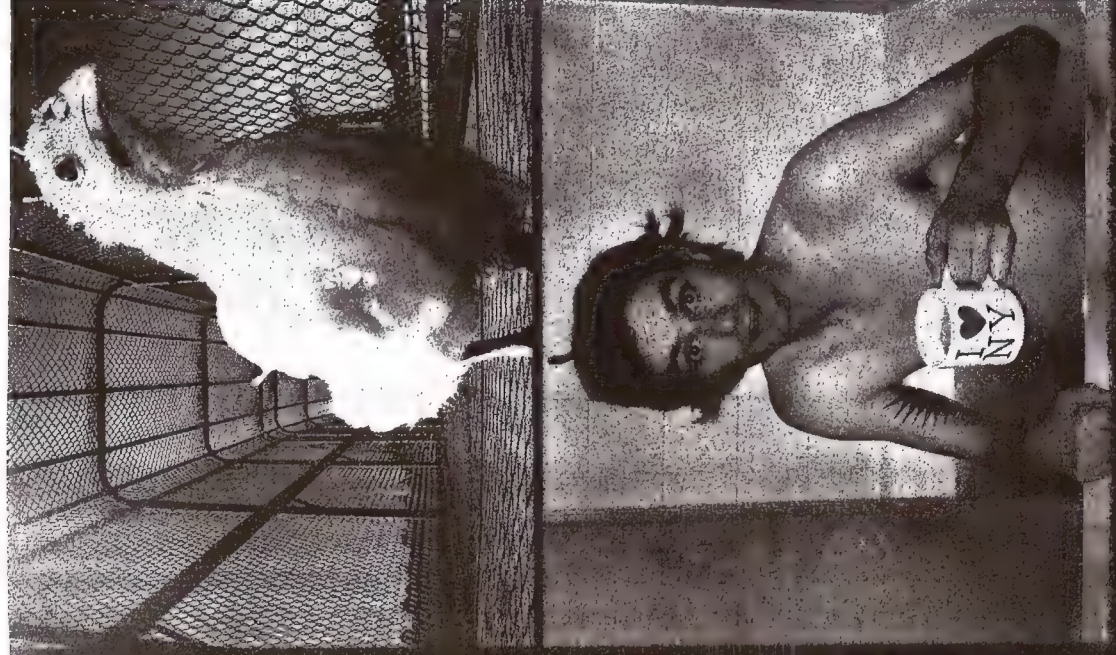
## NOLLIE FRONTSIDE FLIP

pokazuje: M. Mazur foto: A. Skrobański



- 1/: Wiadomo, że od razu nie nauczysz się tego tricku, jeśli nie potrafisz nollie halfcab i nollie flip, bo nollie fs flip to właśnie połączenie tych dwóch. Więc jeśli już potrafisz...
- 2/: Jedziesz z niemałą prędkością, przednią nogę trzymasz na nosie, a tylna jak do nollie flipa, czyli najlepiej przed tylnymi śrubkami. Zginasz nogi...
- 3/: Nadasz ciałem ruch obrotowy w stronę frontside.
- 4/: „Popujesz” deskę i „flipujesz” podobnie jak to jest z nollie flipem.
- 5/: Obracasz się razem z deską o 180 stopni, ciągle śledząc obrót deski.
- 6/: Łapiesz deskę, kiedy papierem obróci się do góry i dokręcasz w powietrzu, bo tak najlepiej to wygląda.
- 7/: Łądujesz nogami na śrubkach.
- 8/: Amortyzujesz wystarczająco uginając kolana i odjeżdżaaaaasz...





# ZERO JOHN RATTTRAY

ZERO ANTHOLOGY DVD BOX SET AVAILABLE NOW

[www.systemskate.pl](http://www.systemskate.pl)







## KRZYSIEK

Krzyśka raczej przedstawiać nie trzeba. Każdy, nawet ten, co deskorolką interesuje się szczątkowo, zapewne słyszał o Krzysku, ponieważ można go spotkać na większości imprez deskorolkowych w Polsce. Jak doszło do tego, że Krzysiek zajął się deską? Jak wyglądały jego pierwsze dni z deską pod pachą? O tym opowie nam poniżej sam zainteresowany.

Jak sięgam pamięcią, początki mojej deskorolki sięgają momentu, gdy przechodziłem z 7 do 8 klasy podstawówki. Był to rok 1998 i byłem wówczas parkowym piłkarzem, popijałem z kolegami z parku regularnie piwko i nie tylko... Dlatego właśnie pięknego słonecznego dnia idąc przez osiedle, napotkałem grupkę skejtów jeżdżących, robiących ollie i shoovita i

budowaliśmy skrzynki, które notorycznie psuli nam pseudo skini z osiedla, ale i tak było warto, ponieważ to był jedyny sprzęt, na którym mogliśmy na spokojnie uczyć się sztuczek. Mieliśmy, co prawda, skatepark "Kalifornia", ale przez poźworną nawierzchnię i rozsypujące się przeszkody nigdy nie było na niego zajawy. Każdy, łącznie ze mną, wolął własne osiedle i

ktożby nigdy nie zapominał o mnie, gdy jechali skejtować do innych miast (za to wysoka piętaczka). Ciężko streścić to wszystko, co było kiedyś. Najważniejsze, co mogę powiedzieć, to to, że gdyby nie ci wszyscy ludzie, to gdzieś po drodze bym przepadł... Wielkie dzięki dla całego PSC i łódzkiej deskorolki, która była i jest nadal.

**W TAMTYCH CZASACH W CAŁEJ ŁODZI JEŹDZIŁO CZYNNIE OKOŁO 30 MŁODYCH SKEJTÓW, BYŁO TO NAPRAWDĘ NIEWIELE OSÓB JAK NA TAK DUŻE MIASTO, DLATEGO NAJWIĘKSZĄ ZAJAWKĘ CZERPAŁEM Z TYCH STARSZYCH.**

w ogóle takie rzeczy, że oczom nie wierzyłem. Następnego dnia miałem już swoją deskorolkę, z tym, że taką marketową, z wielkim węzem kobra na grafiku... Moje życie obróciło się o 180 stopni...

Tak prawdę mówiąc to, od tamtego dnia aż do dzisiaj, nigdy nie przestałem jeździć, jedynie raz, przez złamaną kostkę, 2 miesiące nie byłem w stanie... Wracając do początków, osoby z którymi zacząłem to: P. Jacek Pustelnik, Bartek "Bedoń" Myjakowski, Tomek Janiaczyk i Łukasz Jędrzejczak, z którym jeżdżę do dziś. Jeżdżąc z takim składem właśnie, uczyłem się pierwszych tricków, eksplorowałem miasto w poszukiwaniu spotów i spędzałem niepowtarzalnie miły czas. Z nimi pamiętam pierwsze skręcone kostki, pierwsze obite łokcie i pischce. Razem z chłopakami

własną skrzynkę, ewentualnie w grę wchodziły wyjazdy na drugi koniec miasta, na miejscówkę pod ASP zwaną "plastyk", tam mieliśmy schody, schody i jeszcze raz schody, od 3 przez 6, 7 aż do 9 i 11 schodów.

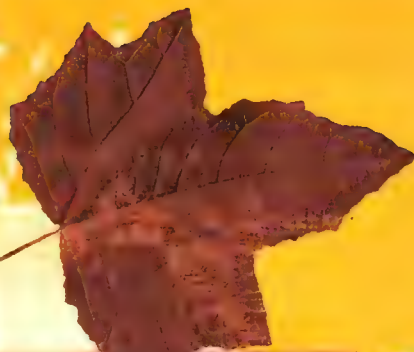
W tamtych czasach w całej łodzi jeździło czynnie około 30 młodych skejtów, było to naprawdę niewiele osób jak na tak duże miasto, dlatego największą zajawkę czerpałem z tych starszych.

Wiele zawdzięczam osobom, które w tamtych czasach były czynnie jeżdżącymi łódzkimi prosami. Przede wszystkim Bartek Milczarek i Jarek Pijewski, u których w dawnym Metropolis kupiłem pierwszą, już prawdziwą deskę i zajarali mnie chłopaki wtedy mocno. Rafał Lejman i Piotrek Dabov,





# FENIX<sup>TM</sup>ATL



REMEMBER

# GO SLOW

FENIXATL.COM

URBAN SKATEBOARDING

# MICHAEL JURAS



Now show us who's a real VIDEO LOG GUY / SHOP ON-LINE: [uniformski.com](http://uniformski.com) / photo: [www.graphic-solutions.com](http://www.graphic-solutions.com)





foto: Perzyna

Kubę Kaczmarczyka już chyba każdy polski deskorolkowiec zna. Napisać, że jest tylko twórcą serii "Garaż" byłoby krzywdzące, bo zrobił on w polskiej deskorolce dużo więcej. Jednak na pewno samo filmowanie i ogólnie filmy odgrywają w jego życiu dużą rolę. U niego w mieszkanku nie sposób nie zwrócić uwagi na jego okazałą kolekcję filmów DVD, tym samym nie można przejść koło tego obojętnie. Zapytałem Kubę o nią i oto co mi odpowiedział.

Kinem interesowałem się od zawsze. Nie będę tu nikogo zanudzał opowieściami co czułem, chodząc do kina, kiedy byłem dzieckiem, ale był i jest to ważny element mojego życia. Zawsze miałem też naturę

jest tak, że gdy patrzę na swoje półki z filmami, czegoś mi brakuje, ciągle mam nowe pomysły jaki film kupić. W moich zbiorach są oczywiście dwie kategorie – filmy fabularne (których jest dużo więcej) i deskorolkowe,

tylko one mają swoją „magię”. Tego uczucia towarzyszącego otwarciu płyty z folii nie można porównać do niczego (chyba że do otwarcia oryginalnej płyty CD z muzyką). Pamiętajcie, że w ten sposób

## W KOLEKCJI TOLERUJE TYLKO WYDANIA **ORYGINALNE**, BO TYLKO ONE MAJĄ SWOJĄ **"MAGIĘ"**

kolekcjonera – lubię po prostu mieć rzeczy, które mi się podobają. Naturalnym faktem było więc, że zacząłem zbierać oryginalne filmy. Zacząłem od deskorolkowych filmów na VHS, lecz prawdziwa mania ośladnęła mną, gdy pojawił się nośnik DVD. Na początku było kilka filmów, które szybko zamieniły się w kilkanaście. Zawsze

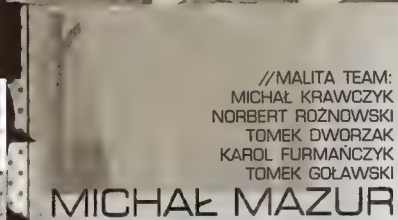
których kolekcja jest dużo mniejsza ze względu na małą dostępność. Staram się zamawiać je ze stron zagranicznych bądź kupuję przy okazji podróży. Do mojego hobby idealnie dopasowała się moja żona, Ania, która pomaga mi powiększać nasze zbiory jak tylko może. W kolekcji toleruję tylko wydania oryginalne, bo

wspieracie twórcę i pozwalacie mu na kontynuację tego, co robi, dlatego w pierwszej kolejności kupuję filmy niezależnych reżyserów (filmy fabularne) i kamerzystów (filmy deskorolkowe).



CLOTHING COMPANY

MALITA.COM.PL | REGISTERED TRADEMARK



//MALITA TEAM:  
MICHAŁ KRAWCZYK  
NORBERT ROŻNOWSKI  
TOMEK DWORZAK  
KAROL FURMAŃCZYK  
TOMEK GOŁAWSKI

**MICHAŁ MAZUR**

Nowa strona [malita.com.pl](http://malita.com.pl) już wkrótce / shop on-line [uniformdistr.com](http://uniformdistr.com) / photo Skroben









# EA SKATE TOWN TOUR

fot.: W. Antonów

Town Tour powinien być wam znany. Na pewno jest wam znany, bo od czterech lat jest organizowany tuż po wakacjach, zatem już na stałe wpisał się w kalendarz polskich większych imprez deskorolkowych. Tak się złożyło, że w 2007 roku, akurat również jesienią, zaplanowano premierę gry EA Skate. Idea TownTouru idealnie wpasowała się w pomysł wprowadzenia gry do sprzedaży, więc oby obydwu stronom zależało na owocnej współpracy. Tak się też stało. O hucznym starcie touru w warszawskim Blue City i promocyjnym objeździe po polskich miastach mogliście poczytać w poprzednim numerze w //Imprezkach, a teraz przyszedł czas na główną i zarazem najważniejszą część, czyli na ukraińską ekspedycję do Kijowa i Odessy. Nie ma sensu zanudzać was relacją typu day to day, która wygląda w zasadzie tak samo podczas każdego touru, czyli śniadanie, deskorolka, obiad, deskorolka, kolacja, deskorolka, a na koniec, wieczorem i nocą, nieodłączny element każdego TownTouru, czyli... domyślcie się sami. Postanowiliśmy tym razem przedstawić wam Town Tour z perspektywy kilku uczestników, poprzez krótkie wywiady z nimi. Kotlet, Goły, Ziółek, Tomeczek, Pipi - sprawdź jak oni zapamiętali tę tygodniową eskapadę. – Andrzej S.





## „20 KILOMETRÓW LUB WIĘCEJ PROSTEJ CZTEROPASMOWEJ AUTOSTRADY ZE ŻWIRU.”



...każdy jeżdżący skejtem wie, że 360 flip nie należy do tricków łatwych. Skacze przez przeszkody, murki itp. Po prostu jest to ciężki trick, aby go wyciągnąć na wysokość. No i każdy dobrze wie, że podczas wykonywania tricków nie biegamy w powietrzu i odbijamy się nogami od przeszkód... Jak więc? Głównie jeszcze o tych dwóch podstawowych zasadach najwidoczniej nie wie.





## TOMASZ GOŁAWSKI

Czy to był Twój „pierwszy” raz na Town Tourze?

Nie. Chyba już trzeci.

Czy poprzednie edycje Town Touru podobały Ci się na tyle, by bez wahania brać w nim udział i w tym roku?

Zawsze były jakieś „ale”. Wiadomo, nad tak dużym wyjazdem, z taką ilością osób, ciężko jest zapanować. Zawsze było wesoło i imprezowo. Największy problem był z małą ilością snu czy spaniem w autobusie, w drodze z miasta do miasta. Harmonogram często niedopięty, ale zawsze chciałem i będę chciał brać w tym udział.

Czego się spodziewałeś po wyjeździe, a jak było naprawdę?

Ten wyjazd od poprzednich miał się różnić tym, że jesteśmy w jednym mieście. Mieszkamy w jednym lokum, jeździmy busami po miejscówkach. To już była kozak wiadomość. Jeszcze do tego Kijów, o którym słyszałem tyle dobrego. No i tak było, tylko jak zwykle nie mogło zabraknąć tego „ale”. Właśnie, były dwa busy, spoko, z tym, że podzieliło to nas na 2 ekipy. Brejzo-bus (Błażej, Jaskul, Tomeczek 1, Tomeczek 2, Tomeczek 3, Robot, OG, Stico) i Lino-bus (Wzoro, Wielgus, Maciuś, Mazur, Koti, The 79TH, JP – Gołota). Ekipa Brejzo-busa (czyt dalej nasza) zmieniała miejsce noclegowe 3 razy, przez co straciłmy prawie 2 dni jazdy. Też pusta lodówka nie napawała optymizmem, gdy druga ekipa codziennie 3 posiłki z ręki Krzysia 79. My z dniówek, choć czasem spotykaliśmy się na wspólny obiad. Chill. Poza tym „ale” wszystko było naprawdę tak, jak sobie wyobrażałem. Zajeżdżicie.

Kto lepiej ogarniał wycieczkę, Jaskul czy Krzysiu 79?

Na tym wyjeździe było tak, że Jaskul nie miał raczej niczego ogarniać. „Ja tu jestem turystycznie” – jak to mówił. Tak jak wcześniej napisałem, Lino-bus miał Krzysia, a nasza ekipa musiała liczyć na pomoc Jaskuła. Jak coś było nie tak, to on nam pomagał, czy to finansowo czy inaczej. Ale zawsze lepiej ogarniał Jaskul.

Jakie wrażenie wywarło na Tobie miasto Kijów?

Ogromne. Naprawdę Kijów jest olbrzymi. Szerokie ulice w centrum miasta, wszędzie pomniki. Dużo parków. Czasami przypominał Polskę, ale na pewno nie od strony miejsc do jazdy i ogromnej ilości marmuru. Najbardziej zaskoczony byłem, jak mineliśmy granicę. Szok. To, co zobaczyłem, jest nie do opisania. 20 kilometrów lub więcej prostej czteropasmowej autostrady ZE ŻWIRU? Zero pasów, znaków, innych pojazdów, tylko dziury i żwir (na filmie z TT widać, jak mechaniczna

pomarańcza robi drift – tak wyglądała nasza trasa). Wszędzie las i roboty drogowe. Objazd też był lasem. Policja podała nam złą drogę do Kijowa – mistrz. Ha, co najciekawsze druga ekipa pojechała normalną autostradą. He he, ale ja wolę przygodę, dlatego nie narzekałem.

Jakie wrażenie wywarły na Tobie kijowianki?

Jeżeli ktoś uważa, że tylko w Polsce są ładne dziewczyny, to jest w błędzie. Pierwszego dnia w ogóle nie jeździłem, tylko zapier...em z aparatem i robiłem im zdjęcia. Każda na szpili i/lub kozaku. Zastanawiałem się tylko, czy tam jest taka kultura, czy może każdy typ jest najprostszym pantoflem, bo każdy z nich nosił pannie torebkę. Lamusy. Jak ktoś szuka żony, to tylko na Ukrainie.

Spot, na którym najlepiej Ci się jeździło w Kijowie?

Nie mam takiego. Majdan – to jest spot, ale nie jeździło mi się tam do końca dobrze, gdyż był do połowy czynny i na tej czynnej połowie była jakaś spieprzona pikietą wyborcza. Politechnika też spoko. No i ta miejscówka z fontannami. Naprawdę polecam tamte spoty.

Jakas anegdota o Januszkę i Maciu?

Maciuś w ręczniku na fotelu. Godzina 6 rano. Wyjazd części osób do Odessy. Wszyscy gotowi. „Kur\*\*”, co Ty robisz, czemu jeszcze w ręczniku?” – 79<sup>th</sup>. „A co jest? Ja wodę do wanny sobie napuszczam.... Yyy” – Maciuś „Wszyscy gotowi, posrało Cię, dawaj, co ty w szoku jesteś?” – 79<sup>th</sup>. „Chłopaki, ja nigdy tak wcześniej nie wstawałem, przed chwilą jeszcze siedzieliśmy i chłopaki coś opowiadali.” – Maciuś. Najczęściej wypowiedane słowo do Januszka???. .... OGARNIJ SIĘ

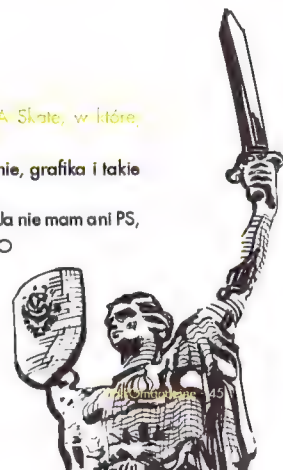
Najwięcej dawał z siebie na desce..

Stico, pozdro Patryk

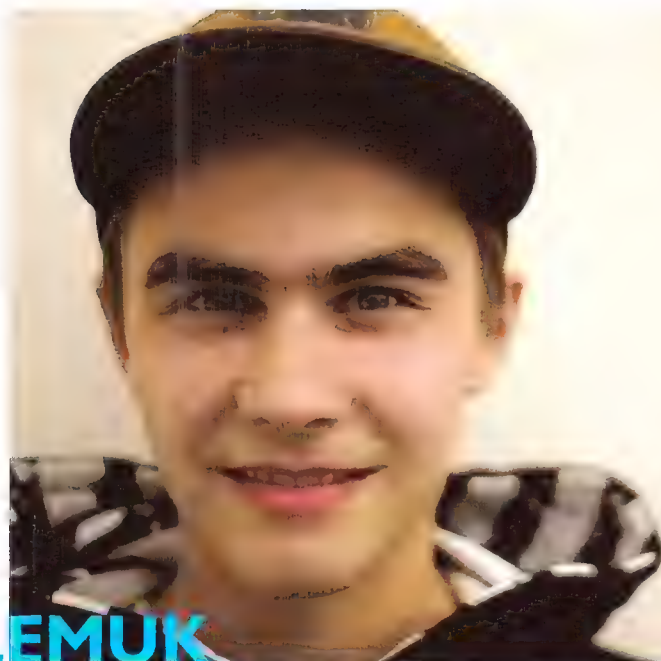
I pytanie dla sponsora głównego – Jak oceniasz grę EA Skate, w której uczestniczyłeś i ideę wprowadzenia jej do sprzedaży?

Gra na kozaku, trudna i dość realistyczna. Mistrz sterowanie, grafika i takie tam.

A co do wprowadzenia, to nie za bardzo mnie to interesuje. Ja nie mam ani PS, ani Xbox. Nadal napieprzam na Rambo. To jest to. POZDRO







## TOMEK BIELEK

Czy to był Twój „pierwszy” raz na Town Tourze?

Dostałem propozycję od Jaskuła dwa lata temu, żebym dołączył do Town Touru podczas Audio Mentor Session 06. Ostro się zająrałem, ale niestety musiałem zrezygnować z powodu braku pieniędzy.

Czy poprzednie edycje Town Touru podobały Ci się na tyle, by bez wahania brać w nim udział i w tym roku?

Proste!!! Gdy Bleja do mnie zadzwonił i powiadomił mnie, że jestem na liście Town Tour-owców, wariowałem z radości do samego wyjazdu.

Czego się spodziewałeś po wyjeździe, a jak było naprawdę?

Z góry wiedziałem, że będzie wypas, może obawiałem się trochę, że będę jeździł pod presją pokazania się z jak najlepszej strony, ale zobaczyłem, że wyjazd był na totalnym luzie. Było pełno spontanicznych planów, jak np. wyjazd do Odessy czy Białej Cerkwi albo przedłużony pobyt w Kijowie. To wszystko sprawiło, że było zabójście.

Kto lepiej ogarniał wycieczkę, Jaskuś czy Krzysiu 79?

Z dupy było to, że byliśmy dwoma ekipami na wspólnym wyjeździe. Byłem pod dowództwem Jaskuła. Mieliśmy spore kłopoty z zorganizowaniem kwatery, przez co straciliśmy czas na jazdę. Ale z całą resztą organizatorzy dali sobie doskonale radę.

Jakie wrażenie wywarło na Tobie miasto Kijów?

Jest to piękne miasto o specyficznej architekturze, wielkość i rozmach budowlń wzbudza szacunek, jadąc przez miasto samochodem widzieliśmy mnóstwo fajnych miejscówek, na których, niestety, nie mieliśmy czasu pojeździć, ponieważ jeździliśmy jak głupi zaliczając kolejne główne spoty Kijowa. Miasto spodobało mi się ma maxa, kiedyś jeszcze tam na pewno wrócę.

Jakie wrażenie wywarły na Tobie kijowianki?

Błażej powiedział: przyjeżdżam tu bez deski szukać żony. , he he. Nie stwierdził tego bez powodu, po ulicach chodzi mnóstwo uśmiechniętych ślicznotek, osobiście przekonaliśmy się jak Ukrainki są sympatyczne i otwarte. Mieszkaliśmy ze znajomą Wzorowego (Ukrainką), która ogarniała nam noclegi, oprowadzała po mieście, a nawet nam gotowała i pokazywała miejscówki deskorolkowe. Dziewczyny stamtąd są po prostu najlepsze, do dziś utrzymuję kontakt z zapoznaną tam niewiastą, Katką, którą serdecznie pozdrawiam.

Spot, na którym najlepiej ci się jeździło w Kijowie i dlaczego?

Każda miejscówka, na której tam jeździliśmy, była kozacka, wszystkie spoty są marmurowe, a do tego w centrum Kijowa. Jest tam co najmniej 5 głównych spotów, na których można jeździć godzinami. Najmilej wspominam chyba pomnik Stalina przy Białej Cerkwi. Jest to miejscówka, na której można zrobić wszystko od manuali po skakanie ze schodków i gapów, poprzez grindy, naprawdę kozak.

Jakaś anegdota o Januszku - Maćku?

He he, po tym wyjeździe zmienił się z dziecka w prawdziwego skateboardera :) pozdro

Najwięcej dawał z siebie na desce...

Generalnie każdy napieprzał równo, choć Goły chyba górował. Zapierdzielał na każdym spocie, który odwiedziliśmy i wsadzał tam niezłe tricki - pięteczka. Wspomnę również o Karym, który miał ostrego pecha ze sprzętem, deski i trucki pękały mu jak zło.

I pytanie dla sponsorów głównego - Jak oceniasz grę EA Skate, w której uczestniczyłeś i ideę wprowadzenia jej do sprzedaży?

Miło zaskoczyła mnie kozacka grafika i realistyczna fabuła. Grając w nią po raz pierwszy, nie wiedziałem jak się zabrać do prostego kickflipa, zupełnie tak, jak bym uczył się go w realu. Ta gra nie może się znudzić, nie jestem maniakiem konsolowym, ale gdyby coś takiego wypuszczono na PC, to z pewnością siedziałbym nad nią po nocach :) pozdro



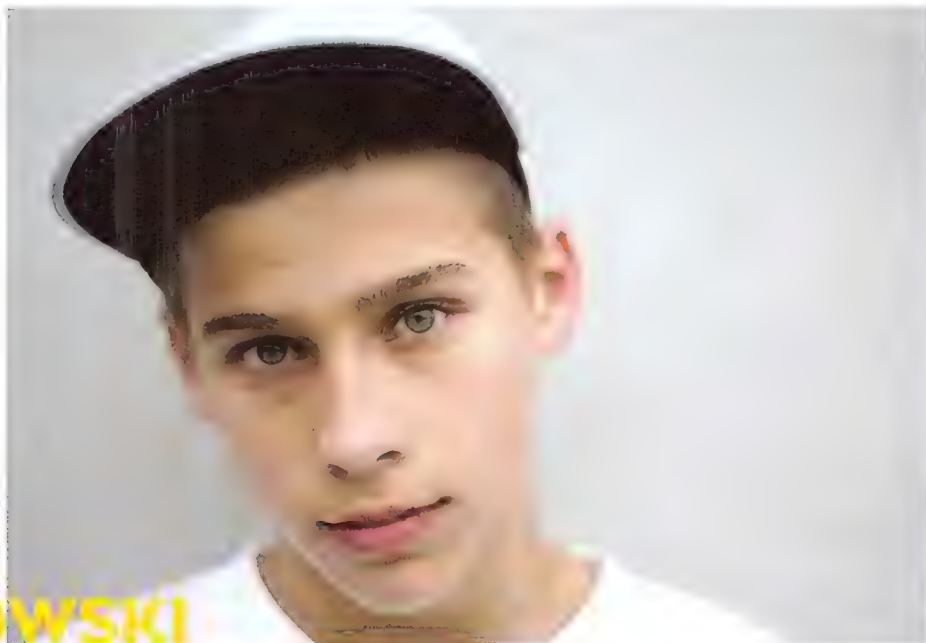


^^^ Tomek aka Lil Krzysiu Poskrobko (he he) to taki mały podopieczny białostockiego Bossa, widać to nawet podczas tej sekwy; manual z wysokim zejściem, aby później pokazać jak Krzysiu dobrze nauczył fs flipa. Jak dla mnie? 6+.

„JADĄC PRZEZ MIASTO SAMOCHODEM  
WIDZIELIŚMY **MNÓSTWO MIEJSCÓWEK**,  
NA KTÓRYCH, NIESTETY, NIE MIELIŚMY  
CZASU **POJEŹDZIĆ**”







## TOMEK ZIÓŁKOWSKI

Czy to był Twój „pierwszy” raz na Town Tourze?

Już po raz drugi zostałem zaproszony na TT.

Czy poprzednie edycje Town Touru podobały Ci się na tyle, by bez wahania brać w nim udział i w tym roku?

Pewnie, że tak...

Czego się spodziewałeś po wyjeździe, a jak było naprawdę?

Spodziewałem się mega zajawy oraz zajebistych spotów. I tak było.

Kto lepiej ogarniał wycieczkę, Jaskul czy Krzysiu 79?

Hmmm. Moim zdaniem Jaskul.

Jakie wrażenie wywarło na Tobie miasto Kijów?

Zajebiste.

Jakie wrażenie wywarły na Tobie kijowianki?

Oooo... Kijowianki mega fajne. Wszędzie było ich pełno.

## „...MAZI I GOŁY. NON STOP TRZASKALI JAKIEŚ SZOKI!!!”

Spot, na którym najlepiej Ci się jeździło w Kijowie i dlaczego?

Hmmm... W sumie to na każdym mi się kozak śmigało, ale najlepiej chyba na politechnice. Jest tam po prostu dużo murków i schodów, które lubię.

Jakaś anegdota o Januszkę – Maćku?

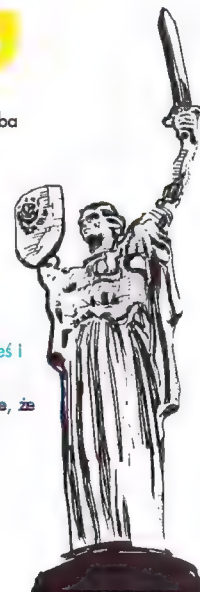
Wszystko, co Maciś robił, było śmieszne.

Najwięcej dawał z siebie na desce...

Moim zdaniem Mazi i Goły. Non stop trzaskali jakieś szoki.

I pytanie dla sponsora głównego – Jak oceniasz grę EA Skate, w której uczestniczyłeś i ideę wprowadzenia jej do sprzedaży?

Gra EA Skate jest mega realistyczną grą i bardzo mi się podoba. Dobrze, że powstało coś lepszego od Tony’ego Hawka.







^^^ „Brothas from different Mothas”. To są właśnie dwa małe Tomaczkę, wszędzie biegają, cieszą się i skaczą z jakichś schodów, dachów. Na tej miejscówce znajdowała się głównie potęga, ale Tomciu postanowił pobiegać i poszukać jakieś miejscowy na samobójstwo, no i znalazł.





AAA...nollie 360 flip crooks, whaaaaaaat???

” WIDAĆ, ŻE **DZIEWCZYNY** ODPALAJĄ NA KONKRETNYM **LANSIE**, (...) TO TAKI WSCHODNI **PARYŻ**, WIĘC DZIEWCZYNY RACZEJ NIE CHODZĄ W **CHUSTACH** NA GŁOWIE. ”





## TOMEK KOTRYCH

### Czy to był Twój „pierwszy” raz na Town Tourze?

Nie był to mój pierwszy raz, jeśli dobrze pamiętam, to co roku jedziemy całą bandą na tour w te regiony. Dzięki Krzysiu i Jaskółki.

### Czy poprzednie edycje Town Touru podobały Ci się na tyle, by bez wahania brać w nim udział i w tym roku?

Szczerze powiem, że Town Tour to bardzo charakterystyczne przedsięwzięcie, he he, kto był, to wie o czym mówię. Z Krzysiem jest dobrze, bo jak mu powiesz jakieś wskazówki, co by można było zrobić, to w następnym roku chłopak bierze to pod uwagę, także jeżeli o mnie chodzi, to ja wbijam w każdy Town Tour bez wahania.

### Czego się spodziewałeś po wyjeździe, a jak było naprawdę?

W sumie nie było takiej akcji, której oczekiwałem i jej nie było. Raczej było odwrotnie, wydarzyło się wszystko, czego się spodziewałem.

### Kto lepiej ogarniał wycieczkę, Jaskuś czy Krzysiu 79?

Jak dla mnie, to jest duet, którego nie można rozłączać. Jeden bez drugiego nie jest sobą, chodzi smutny i płacze w kącie, he he. Razem są nie do przejścia, ... dawaj żaru, pajechali...

### Jakie wrażenie wywarło na Tobie miasto Kijów?

Była to moja kolejna wizyta w tym kozackim mieście, ale tak samo jak ostatnio, zrobiło na mnie wielkie wrażenie. Kiedyś myślałem, że wiesz, Kijów - Ukraina - bieda, chamy z nożami... a tu się wbijasz do centrum i czujesz się jakbyś był na Zachodzie, taki wschodni Paryż. Widać tu nieźle skrajności, typ jedzie Zaporozcem z 1875 roku, a tu obok Bentley z szoferem, dziwna akcja. Naprawdę warto tu przyjechać i zobaczyć na żywo jak to wszystko Wygląda, miejscówki z marmuru i bardzo wyzywające dziewczyny na czerwonej szpili, he he.

### Jakie wrażenie wywarły na Tobie kijowianki?

Widać, że dziewczyny odpalają na konkretnym lansie, jak wspominałem, to taki wschodni Paryż, więc dziewczyny raczej nie chodzą w chustach na głowie. Ogólnie na mieście jak nie zobaczysz w przeciągu minuty 20 kijanek (mieszkanek Kijowa) w miniówkach i wysokich szpilach na nogach, z torebkami Chanel, to znaczy, że pomyliłeś miasta i jesteś w Kijówku pod Kijowem.

### Spot, na którym najlepiej Ci się jeździło w Kijowie i dlaczego?

Majdan - na każdym wyjeździe do Kijowa nie mogłem się doczekać, kiedy tam pojeździmy, to miejsce jest po prostu mistrzem, ukraiński Love Park. Na tym wyjeździe była akurat jakaś akcja z wyborami, także było tam sporo ludzi, ale ogólnie Majdan rzadzi.

### Jakaś anegdota o Januszkę - Maćku?

Januszek jest w porządku, taki pozytywny zaspaniec. Stoi w restauracji, dookoła wolne stoliki, jak okiem sięgnąć, a tu Januszek, zamiast się rozejrzeć, pyta: „Ej Gdzie tu można usiąść? Jest jakieś miejsce?”, He he. Albo 5 rano, chłopaki ledwo się zebraли z łóżek, wszyscy są już w furze, aby jechać do innego miasta na deskę kilka ładnych kilometrów, a tu Januszek stwierdził, że się chyba jeszcze wykąpie i zaczyna lać wodę do wanny stulitrowej, he he.

Januszek jest wporzo.

### Najwięcej dawał z siebie na desce...

Wydaje mi się, że każdy na tym wyjeździe dawał z siebie wszystko. Jak jedziesz w takie miejsce, to nie zamulasz i nie jesz chipsów siedząc na kwaterze. Bardziej jest tak, że jesteś już padnięty, a chciałbyś jeszcze więcej pojeździć. Wszyscy odpalali jak trzeba. Chociaż nie powiem, brakowało mi trochę tricków Jaskuła, jak na każdym Tourze.

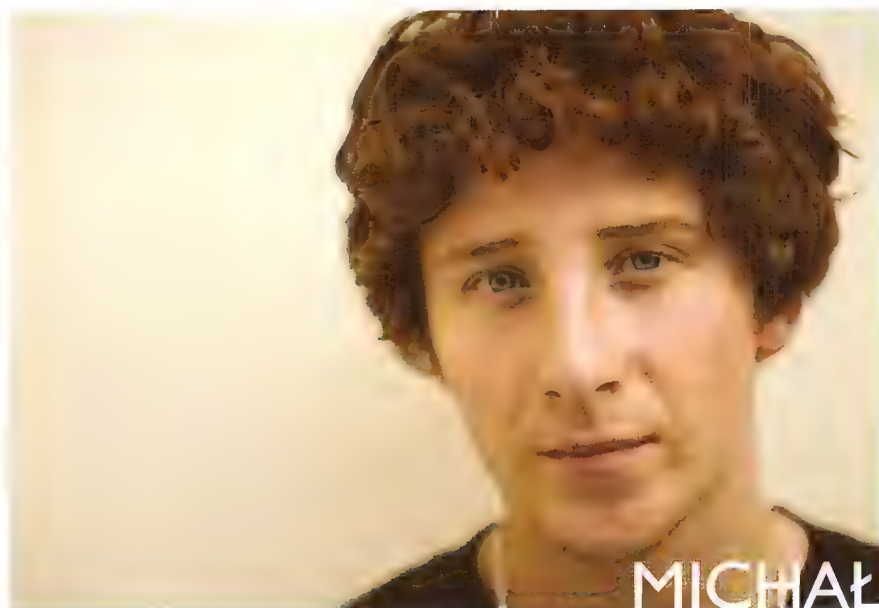
### I pytanie dla sponsora głównego - Jak oceniasz grę EA Skate, w której uczestniczyłeś i ideę wprowadzenia jej do sprzedaży?

Zajebiście, że takie duże korporacje potrafią organizować takie rzeczy, tak powinno być. Wprowadzają grę o deskorolce, na której będą zarabiać sporo hajsu, głównie ze skejników, to niech zrobią coś także dla skejników, aby im to wynagrodzić, np. wchodząc w sponsoring TOWN TOURU. Plus dla nich. Szkoda tylko, że nie kopsnęli każdemu na wyjazd gierki, he he.





# „SKATE-MODE WŁĄCZONE NA MAXA, JAZDA Z JEDNYMI Z NAJLEPSZYCH DESKOROLKOWCÓW Z POLSKI TO JEST TO, CZEGO SIĘ SPODZIEWAŁEM”



MICHAŁ MAZUR

Czy to był Twój „pierwszy” raz na Town Tourze?

Tak.

Czy poprzednie edycje Town Touru podobały Ci się na tyle, by bez wahania brać w nim udział i w tym roku?

Na ostatnim, na którym byłem, bardzo mi się podobało i chętnie wziąłem udział w następnych.

Czego się spodziewałeś po wyjeździe, a jak było naprawdę?

Spodziewałem się dużo nowych, ciekawych spotów i deskorolkowej atmosfery i tak rzeczywiście było. Praktycznie codziennie mogliśmy się wyspać, potem jakieś śniadanko i zbiórka na jakiejś miejscówce. Skate-Mode włączony na maxa, jazda z jednymi z najlepszych deskorolkowców z Polski to jest to, czego się spodziewałem i tak też było. Ponadto byłem ciekaw jak wygląda deskorolka w Kijowie, jaki klimat tam panuje i jak tamtejsi skaterzy dają radę?

Kto lepiej ogarniał wycieczkę, Jaskul czy Krzysiu 79?

Krzysiu 79, pozdro.

Jakie wrażenie wywarło na Tobie miasto Kijów?

Kijów to piękne miasto, dużo marmurowych spotów,

w ogóle całkiem inna atmosfera panuje tam niż u nas w Polsce. Ludzie są miłsi, poza tym jest taniej niż u nas.

Jakie wrażenie wywarły na Tobie kijowianki?

Kijowianki są ładne, a niektóre naprawdę szalone, ha ha. Ale bardziej zwracałem uwagę na miejscówki i koncentrowałem się na jeździe.

Spot, na którym najlepiej Ci się jeździło w Kijowie i dlaczego?

Chyba ta poręcz przy metrze oraz plac główny – nie wiem jak się nazywają te spoty.

Jakaś anegdotka o Janeczku – Macku?

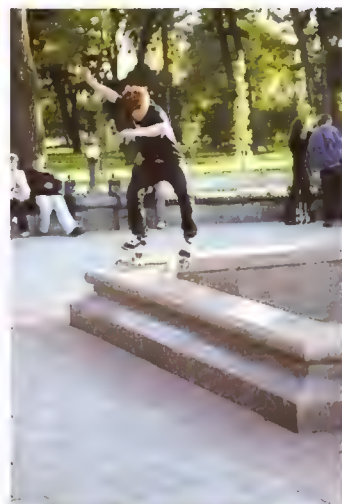
Maciek chyba musi się dobrze wyspać, czasami ;)... Spoko ziomuś, było zabawnie.

Najwięcej dawał z siebie na desce...

Goły.

I pytanie dla sponsora głównego – Jak oceniasz grę EA Skate, w której uczestniczyłeś i ideę wprowadzenia jej do sprzedaży?

EA Skate - kozacka gra... Grałbym w nią codziennie, gdybym miał konsolę i tę grę, ha ha.







^^^ Mazi is a machine... jazda z tym gościem po prostu pozostaje na długo w pamięci, nie możesz się nadziwić ile ten koleś ma energii, zawsze wykombinuje coś innego i konkretnego. Wszyscy jeździli dookoła na murkach, ale nie on... Mazi postanowił pojechać sobie, niczym Kyle Lepper, na murku, ale od wewnętrznej strony... A gdybyś tam wpadł do środka? Pomyślałeś?









Ukraine  
**TVeez**  
In-store Multiscreening Network

Відеореклама в  
торговельних мережах

(044) 331 25 73

# PRAGA-KIJÓW W EKSPEDYCCJI 24/7

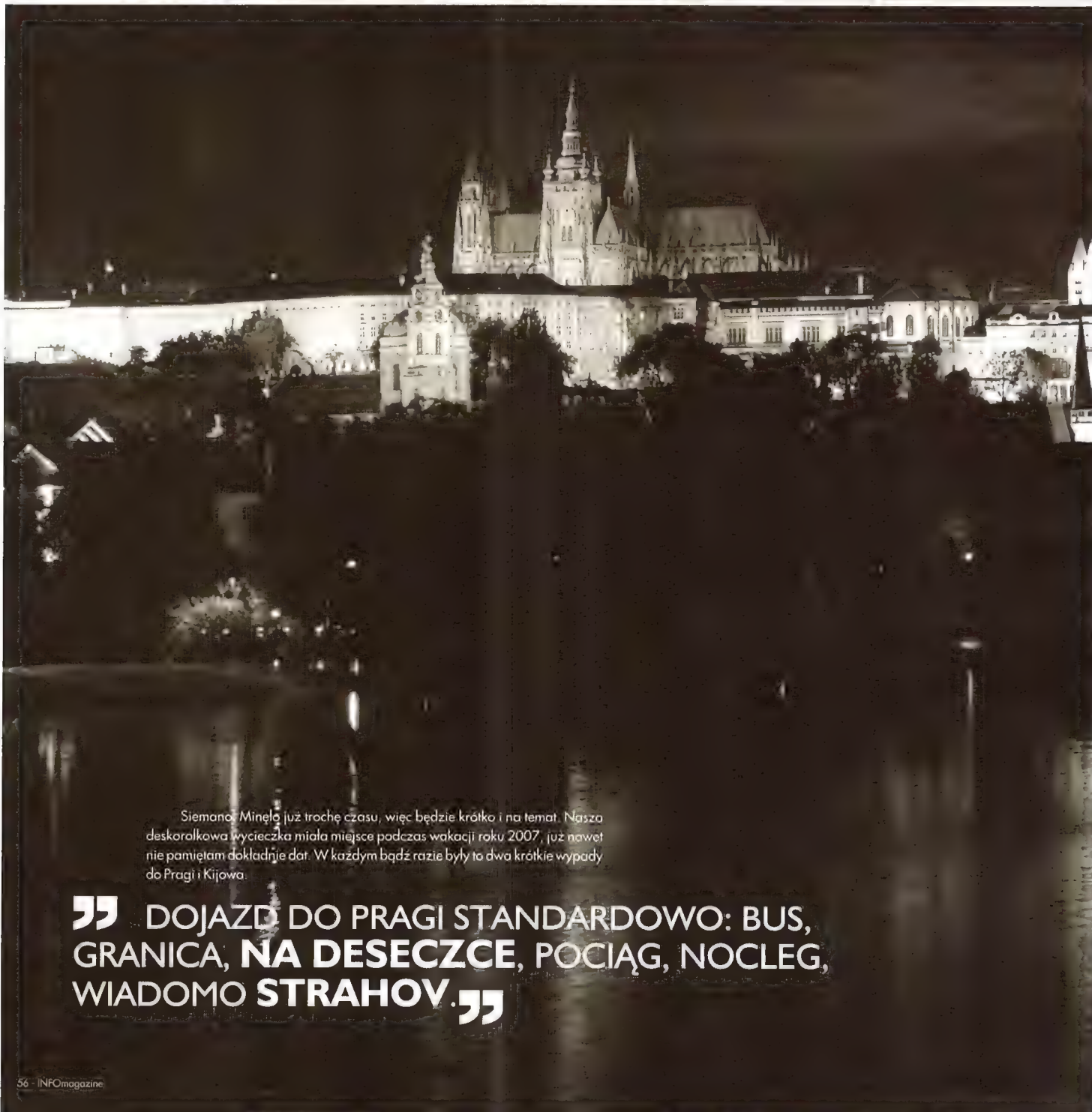
tekst: M. Piechnik fot. W. Antonów

Co prawda zima jakas taka malo zimowa w tym roku, jednak nie w glowie nikomu planowac deskorolkowe wyjazdy. Takie wyjazdy sa domena wakacyjnych miesiecy, zatem jak tylko mamy sposobnosc, od razu pakujemy gacie i skarpety w plecak i jazda zbierac zdjecia, filmy, historie, nowe doswiadczenia, by pozniej wlasnie w takim okresie jak teraz - zimowym - mozna bylo w domu, przy cieplym kominku, powspominac: „Pamiętasz wtedy...”. Taką możliwość dajemy chłopakom z 24/7, którzy to właśnie w zeszłe wakacje odwiedzili Pragę i Kijów, a że za nimi podążył nasz foto majster, Wojtek Antonów, mają możliwość i oni, i wy powspominac z INFOmag w reku. Jako że Wojtek jest nie plemienny, o kilka słów poprosiliśmy jednego z uczestników tej ekspedycji, Michała Piechnika. – Andrzej S.





STASIH  
 >>> pool jam late shovit



Siemano! Minęło już trochę czasu, więc będzie krótko i na temat. Nasza deskorolkowa wycieczka miała miejsce podczas wakacji roku 2007, już nawet nie pamiętam dokładnie dat. W każdym bądź razie były to dwa krótkie wypadki do Pragi i Kijowa.

” DOJAZD DO PRAGI STANDARDOWO: BUS,  
 GRANICA, **NA DESECZCE**, POCIĄG, NOCLEG,  
 WIADOMO **STRAHOV**. ”



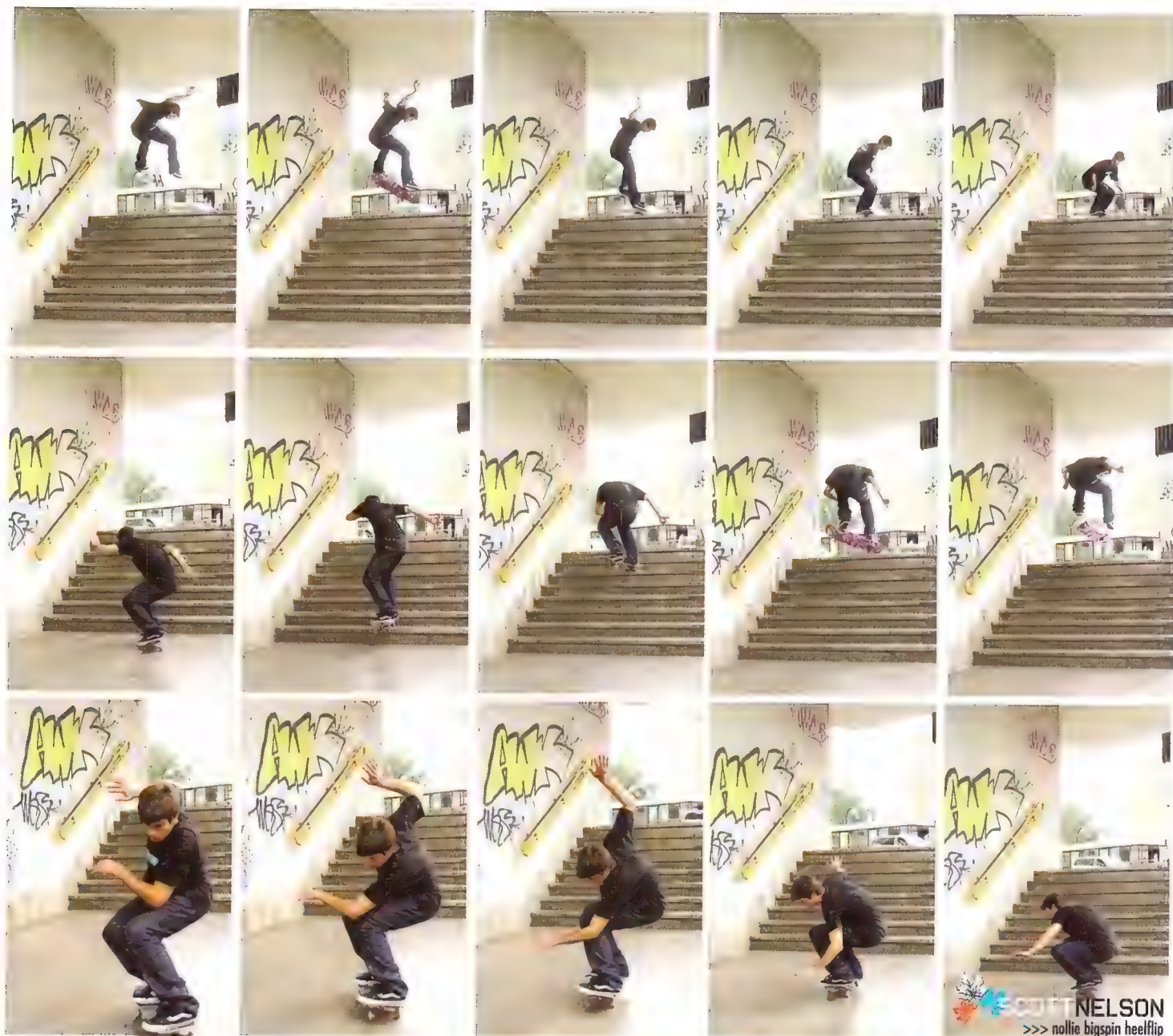






ANDRZEJ HWIATEH  
switch heel flip





## >>>PRAGA

Dojazd do Pragi standardowo: bus, granica, na deseczce, pociąg, noleg, wiadomo Strahov. Skład ekipy to: Andrzej Kwiatek, Krzysiek Stasik, Kacper Stasik, Scott Nelson, Robert Sikora, Grzesiek Górski, Ja, oraz foto: Wojtek Antonów. Co tu dużo pisać? Mówisz: Praga, myślisz: Stalin, ale staraliśmy się znaleźć jakieś nowe (przynajmniej dla nas) spoty. Udało się to dzięki chłopakom z Bielska, którzy zlokalizowali bardzo fajny gap, niedaleko słynnych fontann. Szukaliśmy jeszcze poręczy, ale z mizernym skutkiem. Wyjazd można zaliczyć do bardzo udanych, choć może był trochę pechowy dla Andrzejkę, któremu ukradli deskę na Mystycu, kiedy to smacznie spał gdzieś w kącie :), no i Krzychu sobie też dość poważnie obił piętę przez co nie pojechał z nami do Kijowa. A Kijów...







SCOTT NELSON  
>>> nosegrind revert



“WEST IS NO LONGER WILD,  
NOW IT'S **EAST** BEBE!!!”



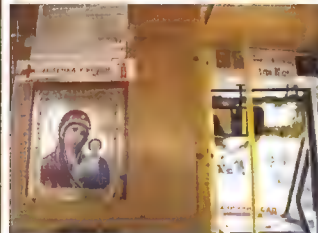




#### >>> KUÓW

Kijów to już zupełnie inna historia. **WEST IS NO LONGER WILD, NOW IT'S EAST BEBE!!!** Tymi słowami opisał Ukrainę Scott i chyba wszyscy się z nim zgodziliśmy. Za główny cel obraliśmy sobie Kijów, lecz po drodze zatrzymaliśmy się na cały dzień we Lwowie, gdzie w samym centrum znajduje się naprawdę konkretny, marmurowy pomnik. Niestety miejscowa milicja też jest konkretna zatem z jazdy na tym cudzie nici. **Wieczorem** więc, wsiedliśmy w pociąg, który zabrał nas do **stolicy** Ukrainy. Tam miała się nami zaopiekować znajoma, o ciekawym imieniu, **INNA** i rzeczywiście taka była (w pozytywnym znaczeniu rzecz jasna). Na wejściu jadąc autobusem na kolację dostaliśmy mandat w wysokości 5 zł na osobę, co było nie lada szokiem. Po szybkim ogarnięciu się w mieszkaniu zaczęliśmy swoją czterodniową, deskorolkową ekspedycję. Kijów jest położony na wzgórzach, przez co trochę przypomina San Francisco, a to z kolei bardzo nam się spodobало. Co do spotów, to nawet nie będę ich opisywał, jest tego po prostu całe mnóstwo i jestem pewien, że każdy znajdzie coś dla siebie. Pewnie dlatego jest tam tylu skaterów i nawet w tak krótkim czasie zdążyliśmy poznać wielu pozytywnych i utalentowanych deskorolkowców, którzy zechcieli nas oprowadzić po swojej okolicy. Żeby zobaczyć wszystko, trzeba jednak przyjechać zdecydowanie na dłużej niż kilka dni i kiedyś z pewnością tak zrobimy.









HADPERSTAL

>>> backside smith grind

## MISTRZOWSKIE SPOTY, GENIALNE JEDZENIE I NIESAMOWITY KLIMAT MIASTA PEŁNEGO KONTRASTÓW

Głównie zachęcam wszystkich z Wami, żeby w wolnym czasie (może zamiast jechać po raz ósmy do Pragi) wyjechać do sławnego miasteczka Kijów (Kiev), bo naprawdę warto. Mistrzowski poziom, genialne jedzenie i niesamowity klimat miasta pełnego kontrastów, to wszystko, co chcemy, deskarkom!

Wielki dzień jazdy  
dla orlikowca i Poznań

105





# ELDRIDGE

wywiad: K. Perzyna foto: W. Antonów



Justin Eldridge wyskoczył na filmie Girl „Yeah Right” jako nowy, nieznany wcześniej nikomu skater. I w sumie nie byłoby w tym nic dziwnego, bo w tej chwili jest więcej takich nowych koleśków niż starszych skatów, gdyby nie to, że do Girl jest się ciężko dostać nawet znanym skaterom i gdyby nie to, że koleżka jako właśnie nieznany robił sw kickflip fs salad grind na poręczu.... To właśnie te dwa fakty odróżniają go od zalewu nowych deskorolkowców i filmów, w których sami się już czasem gubimy. Warto przycupnąć i bliżej przyjrzeć się tej osobie. Tak też właśnie postanowiliśmy uczynić...



## CHOCOLATE, PO PROSTU DAŁEM IM SWOJĄ KASETĘ DEMO... **FILM SIĘ SPODOBAŁ.**

Paryż był moim ulubionym do tej pory, ale właśnie wróciłem z Amsterdamu i muszę powiedzieć, że było po prostu niesamowicie. Miasto jest piękne i miejscowy też dobre.

Na początku nie wiedziałem, co myśleć... Myślałem, wow, - „to jakiś dziwny pomysł”, ale w sumie wyszło całkiem ciekawie. Znajdujemy nowe miejscowy, a ludzie są zajarani, że przyjeżdżamy, więc chyba dobrze. Przyszło wiele spot-ów, niektóre bardzo słabe, ale sporo naprawdę dobrych. Rick McRank pomagał wybrać i zdecydował, który wygra.

Nie, zupełnie nic.

Nie wiem sam. Tak naprawdę to nie przepadam za jeżdżeniem na dużych railach. Lubię poręcz, na których można próbować bardziej techniczne rzeczy. Nauczę się czegoś na małej skateparkowej rurce i przenoszę to na poręcz. Dużych raili stanowczo się boję.

Szczerze mówiąc to trochę do obu. Nie lubię startować w zawodach, być obserwowanym i ocenianym, ale z drugiej strony zauważyłem, że czasem lubię dema. Jednak jak dla mnie, najlepiej jest pozostawać w cieniu, chillować i jeździć po swojemu.

Dokładnie, brakuje mi jeżdżenia na rodzimych miejscówkach, bo to one są miejscami, gdzie uczymy się nowych tricków. Siedzisz na swoim spocie, myślisz o tricku, rozgrzewasz się, jeździsz, znowu siedzisz... Na wyjazdach po prostu po kolei uderzamy na miejscowy,

a niektóre z nich mogą nam nie odpowiadać lub można nie mieć dobrego dnia. Można nawet chcieć pojeździć na jakimś, ale zazwyczajnie nic nie wychodzi. Najgorsze jest to, że prawdopodobnie już się tu nie wróci.

Po prostu dałem im swoją kasetę demo i wszystko dobrze zbiegło się w czasie, potrzebowali nowej osoby, a film bardzo im się spodobał. Chocolate jako team...? Nie byłem nigdy w innym teamie, więc ciężko mi się wypowiadać, ale ta ekipa jest chyba wyjątkowo zgrana, prawie jak rodzina. Zawsze jak jedziemy na jakiś tour, nikt nigdy nie siedzi osobno w swoim pokoju. Wszyscy dobrze się bawią, jest po prostu wspaniała atmosfera. W ogóle to wydaje mi się, że Chocolate jako jedyna firma w branży nie podpisuje umów z riderami, nie ma takiej potrzeby.

Dziękuję, pozdrawiam.







>>> Rzeczywistość czy iluzja?













Nowy Jork w moim wyobrażeniu zawsze należał do tych najbardziej niebezpiecznych miejsc na Ziemi. Przez wiele lat wbijały mi to w głowę wszelkiej maści opowieści, filmy gangsterskie, dokumentalne i teledyski czarnoskórych wykonawców. Dlatego, gdy tylko moja noga stanęła na lotnisku Kennedy'ego w NYC, starałem się nie robić nic, co by mogło być odczytane przez kogokolwiek jako prowokujące. Jednak, jak się zaraz dowiedzie, raz moją czujność uspił, paradoksalnie, śpiący w parku na ławeczce murzyn, wyglądający na ostrego wyznawcę Boba Marleya. Któregoś dnia wybraliśmy się na, znaną zapewne każdemu z Was z filmów, miejscówkę w centralnej części Manhattanu. Gdy Tomek z Kubą zaczęli kręcić sekwę dla tzw. zabicia czasu, postanowiłem poszukać jakichś ciekawostek wartych sfotografowania. Po kilkunastu metrach natknąłem się właśnie na wspomnianego Boba, który wylegiwał się na ławce. Jako że oczy miał zamknięte, wydawało mi się, że śpi, zatem nie zastanawiając się zbyt wiele pstrykam mu zdjęcie, a on w tym samym momencie otwiera oczy. Ja myślę: „O ku...a” On natomiast głośno mówi: „Lot da Fak”. Nie wdając się w zbędne dyskusje i ograniczając się jedynie do zapewnień, że nie zrobiłem mu zdjęcia i że nie mam filmu w aparacie (śmieszne?), zacząłem szybko wycofywać się w kierunku kolegów. Koleżka w

...WYDAWAŁO MI SIĘ, ŻE ŚPI, ZATEM NIE ZASTANAWIAJĄC SIĘ ZBYT WIELE **PSTRYKAM MU ZDJĘCIE**, A ON W TYM SAMYM MOMENCIE **OTWIERA OCZY**.

pierwszym momencie dał sobie spokój, jednak najwyraźniej zaistniała sytuacja nie dawała mu zasnąć i po kilku minutach zjawił się koło nas. Powiem szczerze, że byłem mocno przestraszony. Bob cały czas donośnym, mocno wkurzonym głosem krzyczał, że nie mogę tak sobie robić zdjęć, tym bardziej jemu i że zaraz zadzwoni na policję i zrobią ze mną porządek. Moje tłumaczenia wcale nie uspokajały gościa i gdy już godziłem się z faktem, że jedno naciśnięcie spustu migawki narobiło mi gnoju do końca pobytu w NY, on nagle spojrzał na próbę Tomka front blunt i... oznajmił: „Masz szczęście, że twój kolega tak fajnie jeździ na desce, bo inaczej tak bym tego nie zostawił.” Odwrócił się i odszedł coś jeszcze do siebie mówiąc. Nawet nie zdajecie sobie sprawy, jak mi wtedy ulżyło. Dzięki Tomek.





# WOLFK. SUCKERS

tekst: Krzysiek Lach



U.K. SUBS nigdy nie należeli do panteonu gwiazd punk rocka tego formatu, co Sex Pistols, The Clash czy The Ramones. Niemniej jednak, ten londyński kwartet dowodzony przez nieśmiertelnego wokalistę, Charliego Harpera jest dzisiaj kultową grupą na scenie punk. Istnieją nieprzerwanie od 30 lat i nagrali ponad 20 albumów, których tytuły zaczynają się od poszczególnych liter alfabetu (ich ostatni album to: "Violent State"). Swymi niezwykle szybkimi utworami zainspirowali m.in. takich wykonawców, jak: Henry Rollins, Die Tote Hosen, Discharge czy nawet Guns'N'Roses, którzy swoją wersję "Down On The Farm" zamieścili na płycie "The Spaghetti Incident?". W końcu byli pierwszą punkową grupą, która zagrała w Polsce trasę koncertową w marcu 1983 roku wraz z Republiką.

Historia zespołu zaczyna się w październiku 1977 roku, gdy weteran kilku londyńskich zespołów, wokalista Charlie Harper („Charlie Harper's Free Press, Bandana, The Marauders”) spotkał na swej drodze gitarzystę Nicky'ego Garratta. Oprócz dwójki wspomnianych muzyków, w owym czasie zespół tworzyli również: perkusista Steve Jones i basista Steve Slack. The Subs zaczęli grać wiele koncertów w londyńskich klubach, udało im się również zarejestrować dwa utwory: I Live In A Car oraz Telephone Numbers, które potem ukazały się na koncertowym składankowym albumie Farewell To Roxy.

W kwietniu 1978 roku ustabilizował się skład U.K.SUBS. Nowym perkusistą został Peter Davies, a basistą brat Steve'a Slacka, Paul. W maju 1978 roku John Peel zaprosił zespół, aby nagrał sesję w Radiu BBC i zaoferował im również wydanie singla. W maju 1978 roku U.K.SUBS podpisali kontrakt z GEM Rec. Sukces ich pierwszych singli Stranglehold przyczynił się do

Dwa utwory z singli „Endangered Species” oraz „New York State Police”, promujących drugi album U.K.SUBS, pojawiły się później na wydanej w Polsce, w drugiej połowie lat 80-tych, składance „Backstage Pass”. Następną płytą był album koncertowy Crash Course, który wspiął się na szczyt angielskiej listy najlepiej sprzedających się płyt.

Wkrótce po jej nagraniu zespół opuściła sekcja rytmiczna: Pete Davies oraz Paul Slack, a ich miejsce zajęli Steve Roberts (ex-Cyanide) i basista, Alvin Gibbs (ex- The Users). Nowy skład zespołu zadebiutował na singlu Party In Paris, natomiast w lutym 1981 roku na rynku pojawił się czwarty album U.K.Subs, Diminished Responsibility. Po wydaniu tej płyty Subs wyruszyli na trasę po Wlk. Brytanii wraz z Anti Pasti i The Stiffs. Rok 1981 upłynął muzykom na niezliczonej ilości koncertów w Wlk. Brytanii i Europie. W marcu 1982 roku ukazał się kolejny album, Endangered Species, wydany przez nową wytwórnię NEMS, przez samych muzyków

grupy ulegał ciągłym zmianom, a jedynym stałym członkiem był wokalista. W 1987 roku Alvin Gibbs, Nicky Garratt i Charlie Harper spaikali się ponownie w studiu w Nowym Jorku, aby nagrać album Killing Time z okazji 10-tej rocznicy powstania zespołu. Niestety, o wspólnych koncertach nie mogło być mowy ze względu na fakt, iż Steve Roberts nadal miał problemy z alkoholem, a Alvin Gibbs grał w zespole Iggy Popa.

W 1997 roku z okazji 20-lecia zespołu Subs nagrali w klasycznym składzie dwa doskonale przyjęte albumy: Quintessentials i Riot. W 2000 roku Subs (Nicky Garratt, Alvin Gibbs, Charlie Harper) ponownie przyjechali do Polski i zegrali cztery doskonale przyjęte koncerty. Z koncertu w Warszawie powstał reportaż o historii zespołu, zrealizowany przez telewizję POLSAT.

W 2001 roku na rynku pojawił się album Time Wreped, na którym znalazły się nowe wersje klasycznych utworów. W 2002 roku z okazji 25-lecia U.K.Subs nagrali nowy studyjny

## „U.K. SUBS NIGDY NIE NALEŻELI DO PANTEONU GWIAZD PUNK ROCKA TEGO FORMATU, CO SEX PISTOLS, THE CLASH CZY THE RAMONES. NIEMNIEJ JEDNAK, TEN LONDYŃSKI KWARTET (...) JEST DZISIAJ KULTOWA GRUPA NA SCENIE PUNK.”

tego, że zespół został zaproszony do programu Top Of The Pops. We wrześniu 1978 roku pojawił się na rynku ich debiutancki, klasyczny już album Another Kind of Blues, który uplasował się na 21. miejscu angielskiej listy przebojów. Komercyjny sukces ich następnego singla przyczynił się do tego, że zespół został ponownie zaproszony do programu Top Of The Pops.

W 1979 roku U.K.SUBS wyruszyli na podbój Ameryki (zegrali kilka koncertów w Nowym Jorku jako support dla The Police). W pierwszych miesiącach 1980 roku U.K.SUBS koncertowali w Europie u boku The Ramones. W marcu 1980 roku ukazał się singiel Warhead, który zajął 30. miejsce na angielskiej liście przebojów i zespół ponownie pojawił się w programie telewizyjnym Top Of The Pops. W kwietniu 1980 roku ukazał się drugi album zespołu, Brand New Age, który ugruntował pozycję U.K.Subs na muzycznej scenie i uplasował się na pozycji 18 angielskiej listy przebojów. Magazyn Sounds przyznał tej płycie 5 gwiazdek.

U.K.SUBS uważany za szczytowe osiągnięcie zespołu. Na ich czwartym albumie można było usłyszeć oprócz świetnych punkowych kompozycji także i nowe, utrzymane w stylu new wave oraz oparte na rytm and bluesowych korzeniach. Po nagraniu tej płyty zespół opuścił Steve Roberts, który miał spore problemy z nałogiem alkoholowym. Jego miejsce zajął Sol Mintz. Z nowym perkusistą Subs wyruszyli na kilkumiesięczne tourne po Stanach Zjednoczonych razem z Anti Nowhere League. Kolejnym singlem zespołu był Shake Up The City. Po wydaniu tego singla Nicky Garratt, Alvin Gibbs i Sol Mintz ogłosili, że odchodzą z zespołu.

Zanim to jednak nastąpiło, U.K.Subs przylecieli w 1983 roku na 13 koncertów do Polski. To była pierwsza punkowa grupa, która odwiedziła nasz kraj, występując w największych polskich miastach razem z Republiką. Po powrocie do Wlk. Brytanii Charlie Harper zwerbował nowych muzyków i rozpoczął pracę nad nowym albumem Flood Of Lies. Przez następne lata skład

album, Universal, który spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem fanów. Jak na razie ostatnim wydawnictwem zespołu jest album koncertowy „Violent State”, wydany przez francuską firmę Combat Rock. Z okazji 30-lecia istnienia zespołu Charlie Harper postanowił zagrać trasę po Wlk. Brytanii z oryginalnym składem, znanym z pierwszych trzech płyt. Wygląda na to, że historia U.K.Subs nie ma końca, a sam zespół jako jeden z nielicznych klasyków punk rocka gra koncerty na całym świecie i w miarę regularnie raz do roku odwiedza nasz kraj. (Ostatni koncert odbędzie się 20 stycznia 2008 w Łodzi, w klubie Morphine razem z The Vibrators).

U.K.Subs dotychczas nagrali ponad 20 studyjnych albumów, niezliczoną ilość singli i płyt koncertowych. Utwory U.K.SUBS coverowali m.in.: The Exploited, Henry Rollins, Die Toten Hosen, Guns'N'Roses, Kazik i Kult, Farben Lehre.





//\*ZOOM



^^^ Radka głównym, choć nie jedynym atutem, są manuale. Tu czuje się jak przysłowiowa ryba w wodzie. Skłamałbym, że ten switch frontside nose manual flip out zrobił w kilku próbach. Troszkę to trwało, jednak jak zrobił, to już z wielkim spokojem, luzem i pełną kontrolą deski, tak jakby to była pierwsza próba. Fot. Skrobański



## ŁUKASIEWICZ

miasto: KALISZ  
wiek: 19  
na desce: 7  
sponsor: GREEN TREE

Nie będę Wam mydlił oczu, napiszę jak było i jest naprawdę. Gdy poznałem któregoś lata Radka, gdy robił pierwsze flipy na szkole, zastanawiałem się jak długo zostanie przy deskorolkowej zajawce. Gdy zobaczyłem go jakiś rok później, robił już trick, o którym mogę sobie jedynie pomarzyć. I tak jest do dziś. Ten wspaniały człowiek jest uosobieniem niesamowitego postępu i harmonii zarazem. Lecz dla mnie nie są najważniejsze styl, tricki i łatwość z jaką Rad je wykonuje. O wiele bardziej wartościowe wydaje mi się jego zdrowe podejście do świata. Szczery, inteligentny, spokojny, wesoły, słowem prawdziwy, wydaje się być o wiele bardziej dojrzały niż jego rozwrzeszczani i zmanierowani rówieśnicy, z którymi nie sposób wytrzymać więcej niż parę minut. Radek, jestem Twoim największym fanem. Trzymaj tak dalej. Szacunek - Fi.







# INFOvideo #13

CZY TRZYNASTE OZNACZA PECHOWE???

## LIPIEC 2008

WIĘCEJ DOWIESZ SIĘ NA [WWW.INFOMAGAZINE.PL](http://WWW.INFOMAGAZINE.PL)



VVV Mały Kuba i duża rura. W takim miejscu jazda to zupełnie nowe doświadczenie, jednak jak widzicie, dla Kuby żadne nowe nie oznacza nieosiągalne i już w pierwszej godzinie jeżdżenia pyknął takiego ładnego flipa. Fot. Antonów



## TITANIEC

miasto: ZIELONA GÓRA  
wiek: 16 LAT  
na desce: 4 LATA  
Sponsor: POGO, VANS FLOW

Kubę pierwszy raz widziałem podczas jednego z contesów Beton Cup w Lesznie. Zapamiętałem tego wtedy bodajże 12-letniego chłopaka, ponieważ, jak na swój wiek, wyróżniał się jazdą wśród rówieśników i jako jedyny jeździł tam w kasku. Od razu zaznaczam, że nie był to zwykły rolkowy kask, tylko pomalowane srebrzanką o bardzo charakterystycznym kształcie hardcore'owe hełmidło. Wydało mi się to trochę dziwne, jednak po pierwszej rozmowie wiedziałem, że mimo młodego wieku, Kuba ma już ładnie poukładane w głowie i warto to chronić. Teraz Kuby już nie zobaczycie w kasku, nadal jednak swoją jazdą mocno wyróżnia się wśród rówieśników, a ciągły uśmiech na twarzy świadczy o jego happy skateboardingu. Szesnastoletni w tej chwili Kuba tak naprawdę wszystko, co najlepsze w deskorolce ma jeszcze przed sobą, więc miejcie pewność, że jeszcze nieraz o nim usłyszycie na łamach INFOmag. —Andrzej S.







Odżywki? Też raczej nie będzie...

**DSK**

szymański / KOTRYCH / perzyna / zabielski / SKROBAŃSKI

tylko skateshop on-line [www.dskfamily.pl](http://www.dskfamily.pl) już wkrótce !!!



**UWAGA!!!**

Ten punkt musisz połączyć z 8 i 6.

## GALERIA

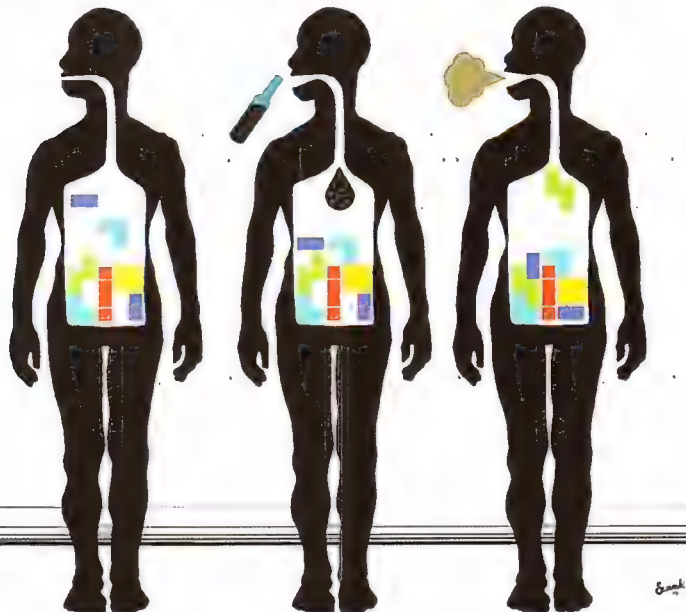
W tym numerze sami macie możliwość zjednoczyć się z moją "sztuką" - tak, jestem artystą. Oczywiście robicie to na własną odpowiedzialność, rysunek jest groźny przeznaczony dla osób powyżej lat 18!!! Proszę nie brać go za bardzo do siebie, chociaż pojawi się przed waszą twarzą i porazi!!! Zasada jest prosta, łączymy wszystkie punkciki idąc od 1 do 47. Uważajcie, ponieważ czasami linia wraca przez zarysowane już punkty. Obraz będzie oczywiście na najwyższym poziomie, sami go stworzycie z moją minimalną pomocą. Jak ktoś chce, może go na luzie sprzedać w niedzielę na rynku własnego miasta. Miłej zabawy. -*Gutek*

## ZASADA

01

02

03



Witam ponownie w mojej biedzie, mam nadzieję, że moje opowieści z dusi podobają się Wam i chętnie wracacie do mojego działu. Tym razem następna z dupy opowieść, a mianowicie jedna z moich zmyślnych zasad. Czujesz się często przejeżdżony...??? Jedzenie smakuje Ci tak, że chcesz jeść, jeść, jeść dalej...??? Jest na to sposób!!! Na pewno każdy go zna, ale nie wie, że ten sposób nazywa się: ZASADA TETRIS. Co będzie nam potrzebne?

A więc:

- pyszne jedzenie, aby nakarmić gremlina, najlepiej dużo!!!
- napój gazowany, Cola.

Zaczynamy jeść. Pierwsze gryzy, jak zwykle przenajlepsze, tak, że aż prawie jemy oczami. Po 5 min. wszystko zaczyna się robić minimalnie mniej smaczne, lecz nadal pyszne. Czujemy, że zaczynamy się najadać, więc sięgamy po Colę i pijamy. Bekamy, po czym jesteśmy w stanie zjeść więcej. Po 10 min. czujemy się pełni, lekarze powiedzieliby nam, że w tym właśnie momencie należy przestać, ponieważ sygnał z brzucha do głowy dociera po 20 min., więc jeśli już czujemy się najedzeni, oznacza to, że później będziemy czuć się pełni. Jednak to nas nie przekonuje, chcemy dokończyć nasze jedzenie, bo uwielbiamy jeść. Co robimy? Sięgamy znowu po Colę, napelniamy się gazem i bekamy. I właśnie to nazywam "Zasadą Tetris". Pozwólcie, że to zobrazuję... Jedzenie wpada do naszego żołądka i układa się niesymetrycznie, tworząc luki między jego kawałkami. Od samego dołu naszego brzucha do szyi mamy ograniczoną ilość miejsca i aby to zniwelować, sięgamy po Colę, której bąbelki gazu wpadają między utworzone luki jedzenia. Po beknięciu puste miejsca wypełniają się jedzeniem, tworząc płaszczyznę i co za tym idzie więcej miejsca w naszym brzuchu. To jest właśnie "Zasada Tetris". Wszystko to wygląda identycznie, jak w grze Tetris, lecz dzieje się w naszym środku. Mam nadzieję, że zgodzicie się z moją zasadą i przyda się Wam ona w praktyce, ha ha. - Elnananana. -*Gutek*



# PRENUMERUJ

## INFO



WYGRYWAJ  
DESKI I KÓŁKA  
BLUEPRINT  
SKATEBOARDS!



6 numerów - 54 zł  
12 numerów - 108 zł

### //\*jak prenumerować?

#### Krok 1

\*W pełni skoncentrowany, opanowując drżenie rąk, wypełniasz druczek przekazu pieniężnego, wpisując w polu "nazwa odbiorcy": **SHOWBIZ productions ul.Na zboczu 22 80-110 Gdańsk ING Bank Śląski S.A. o/Toruń 21 10501979 1000 0022 2483 0048**

#### Krok 2

\*Poprawiając wśsa, podchodzisz do okienka pocztowego lub bankowego i wpłacasz mozolnie odłożoną kasę, całe 54 złote przy opcji 6 numerów albo 108 jak zdecydowałeś się na 12 numerów.

#### Krok 3

\*Na zupełnym luzie wysyłasz do nas poprawnie wypełnioną ulotkę prenumeraty, która powinna być przy każdym numerze INFOmag. bądź odwiedzasz stronę [www.infomagazine.pl](http://www.infomagazine.pl) i tam wypełniasz druczek prenumeraty. Jeśli interesują cię numery archiwalne, napisz które, w rubryce do tego przeznaczonej.

#### Krok 4

\*Zrelaksowany, czekasz na listonosza, który z dwumiesięczną częstotliwością będzie wrzucał gazetkę do twojej skrzynki pocztowej.

Nadszedł czas kolejnego losowania, oczywiście jedynie wśród wszystkich mających aktywną prenumeratę INFOmag. Jak widzicie powyżej, tym razem nagrodami sypnęła firma Mayer i przeznaczyła te oto 3 ładne deseczki Blueprint oraz trzy komplety kółek. Dziś dwie deski i jeden komplet kółek, właśnie z tej puli, zmieniają swojego właściciela. Wierzcie nam, że wcale nie ubolewamy nad tym faktem, a nawet cieszymy się, że możemy obdarowywać was tymi nagrodami. Nie wiem, czy zdajecie sobie sprawę, że prenumerując INFOmag, będziecie brali udział nie tylko w tym jednym losowaniu, ale w każdym następnym, przez cały okres waszej aktywnej prenumeraty. Jeżeli nie wylosowaliśmy was teraz, myślę, że nie powinniście tracić wiary, bo losować z waszym udziałem będzie jeszcze przynajmniej kilka. Zatem prenumeruj INFOmag już dziś!!!

Koniec gadki szmatki i lecim z konkretem!!! Niebieska deska Blueprint wędruje do **Norkowskiego Arka z Kłobucka**. Natomiast kółeczka, również po bardzo uczciwym losowaniu, są już pakowane do **Mateusza Pawlika z Chrzanowa**. Oczywiście nie zapominamy o naszych najwierniejszych czytelnikach, dla których zawsze przygotowujemy oddzielną nagrodę, którą losujemy właśnie teraz i jedynie spośród tych, którzy kontynuują swoją prenumeratę. Dlatego właścicielem kolejnej deski Blueprint, którą, co prawda, jeszcze mamy w redakcji, już może się czuć **Walkowiak Karol z Poznania**. Pozdrawiamy, gratulujemy i zachęcamy do prenumerowania INFOmag.



# українські трави (kuchnia ukrainska)

Dziwne czasy nastały, takie jednokierunkowe. Wszyscy chcą na Zachód. Do pracy, do szkoły, na wakacje, na libację. Moda z Zachodu, muzyka z Zachodu. A co z naszymi sąsiadami zza granicy wschodniej? Kojarzy nam się tylko z przemycanymi fajkami, wódką i kłopotami na granicy. Między innymi z tych właśnie powodów chcemy koniecznie przypomnieć o tym, że to tak naprawdę bliżej nam jest właśnie do nich, zarówno językowo, jak i mentalnie, niżli do społeczeństw zachodnich, które postrzegają nas częstokroć tak, jak my postrzegamy Białorusinów czy też Ukraińców. Nie zapominajmy o tym, że Polska rozciągała się kiedyś o wiele bardziej na wschód i to w tamtym kierunku próbowała rozciągać sferę swoich wpływów. „Cudze chwalicie, a swego nie znacie” – myśł ta, jak nic pasuje do tychże rozważań. Nasi bracia zza wschodniej granicy nie są gorsi od nas, a najlepszym tego przykładem są wspaniałe bliny, na które przepis podajemy Wam, wraz z towarzyszem Grasem, poniżej „смачного”. FI

Nie będę ukrywał, że Wschód koiarzy mi się z ostrą wódką. Na własne oczy widziałem mojego kolegę, Białorusina, pijącego ognistą wodę ze szklanek, wspólnie z trzema swoimi rodakami. Nie mówię, że się nie przysiadłem... he he. Tak już jest, że tej części świata przypadła wódka jako znak rozpoznawczy. Tu się pila, pije i pić będzie... Wydaje mi się, że my, Polacy, mamy więcej wspólnego z naszymi wschodnimi sąsiadami niż z ludźmi zza Odry. Chcąc nie chcąc, jesteśmy mentalnie zbliżeni do nich... albo oni do nas. W dobie zapatrzenia na Zachód należy nie zapominać o tamtych sąsiadach ze Wschodu. Pamiętajmy, że Wschód to nie tylko wódka, Rosja, Litwa, Białoruś, Ukraina - to miejsca słynące z pysznego kawioru, kotletów pożarskich, kulebiak, twarożnika, zupy szczci, zup rybnych - ucha czy solianka. Niewiele osób wie, że kisiel z owoców wiśni pochodzi z tych krajów. Wspólnie z towarzyszem Fi pragniemy za pośrednictwem blinów przenieść Was, choć na moment, za wschodnią granicę naszego kraju. Smacznego i... na drugą nogę. "ДЯКУЮ" - Gras





Tomasz Golawski na kijowskim Majdanie crooks, fot. Antonów

Najtrudniejsze w zrobieniu dobrych blinów jest zdobycie mąki gryczanej. Nam się to niestety nie udało, aczkolwiek z powodzeniem zastąpiliśmy ją mieszanką, służącą do domowego wypieku chleba. W większych sklepach jest ich spory wybór, proponuję eksperymentować i wybrać taką, jaka wam będzie najbardziej odpowiadać. Procedurę rozpoczynamy od zrobienia zaczynu z drożdży. W tym celu mieszamy drożdże z odrobiną cukru i 2 łyżkami mąki. Rozpuszczamy to w niewielkiej ilości ciepłej (brój Boże gorącej!) wody (dajmy na to pół szklanki). Następnie oddzielamy żółtka od białek, z których to ubijamy z zapalaniem sztywną pianę. Dalej do miski wysypujemy resztę mąki, a za nią ciepłe mleko, żółtka, roztopione, wystudzone masło, cukier, sól oraz wcześniej przygotowany zaczyn. Wszystko dokładnie mieszamy, a na koniec delikatnie dodajemy pianę z białek. Nie pozostaje już teraz nic innego, jak tylko przykryć miskę ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce na godzinę, dwie, w zależności od tego ile wolnego czasu posiadamy. Później już tylko wystarczy usmażyć, z przygotowanego wcześniej ciasta, niewielkie, złociste placuszki, które według upodobań serwować można tak jak my, z kawiozem i wędzonym łososem lub ze śledziami, kaparami, komiszonami czy kwaśną śmietaną. Jak na danie ze Wschodu przystało, najlepiej popija się je czystą, lecz nie wodą. Smacznego



**BRODNO SKATEBOARDING TEAM PRZEDSTAWIA**





# the <sup>original</sup> Game of SKATE



the <sup>original</sup>  Game of SKATE Tour **Lato 2008**

Weź udział w międzynarodowych zawodach Es Game of SKATE Tour.  
Es Game of SKATE w wybranych miastach w Polsce.



skateboard.pl





W ostatnim wstępie pojechałem zimę. No i chyba się przestraszyła, bo od tamtego czasu tak jakoś delikatnie do nas zagląda, przynajmniej do Torunia, i wygląda na to, że już raczej nie wróci. Zatem z tego miejsca chciałbym bardzo uprzejmie przeprosić zimę i jeżeli ona jest taka jaka była w tym roku, to w zasadzie mi osobiście już nie przeszkadza i śmiało mogę z nią przybić żółwika, tylko delikatnie, bo...

## POŁAMANY ŻÓŁWIK

Złamana kość w dłoni, hmm, nic przyjemnego. Tomek Ziółkowski musi się niestety teraz z takim problemem borykać, ale tak to już jest, jeździsz na desce - musisz się z tym liczyć. Ale ale... Nie byłoby nic w tym dziwnego (poza nieprzyjemnym faktem, że Tomeczek ma rękę w gipsie), gdyby nie to, że ten Kamu rider nie zrobił sobie tego na deskorolce. Dziwne jest to, że stało się to jak przybił żółwika. Kuba Suwiński aka Suwak chciał wyszkolić młodego żołnierza Kamuflage i sprawdzał jego wytrzymałość. Jak się okazało, Tomeczek jest całkiem wytrzymały, bo cały dzień biegał ze zranioną dłonią, nie wiedząc o tym. Szybkiego powrotu do zdrowia, Tomku. Pozdro.

## ALIENWŁOKCIU

Tak, to znowu Popek Tomek Szymański. Jak nie noga, to ręka, chociaż ta ręka to wygląda już tak podobno długo. Nie jest złamana, nikt nie wie co to jest... Alien być może. Śmieszne, a może raczej smutne, jest to, że znam naprawdę wielu deskorolkowców, którzy mają nie to, że zwykłe kontuzje, ale dziwne, niewytłumaczalne akcje, z którymi jeżdżą i z którymi sami sobie radzą. No cóż skateboarding.

## ALTERNATYWNA OKŁADKA

Mimo że wystrzegamy się zdjęć ze skateparków, to jakoś nas szczególnie ujęło. Może smutną rzeczywistością, pokazującą, na jakich

destrukcyjnych konstrukcjach większość z nas musi jeździć i mimo tego jeździ, dobrze sobie radząc. Zatem Deska Miniramp wędruje do Adama Cekała z Ostrołeki. Tradycyjnie nasza alternatywna okładka nadal czeka na wasze zdjęcie.



## RANY JULEK

A jak jesteśmy przy różnych częściach skate garderoby, to buty, które widzisz poniżej, to buty, w których Julek Wyszomirski startował w zeszłorocznych, czerwcowych zawodach na Skateplazie. Jednak pewnie nie wiecie o tym, że nie

## // \*CZYJ to... FACE?



Nie był to Obelix ani Jiří Bravio, tylko torunianin z krwi i kości, Marcin Niedźwiedzi, stały rezydent skateshopu Mentor. Mimo że wydawać by się mogło, że ta zagadka będzie przeznaczona jedynie dla znających Niedźwiedzia toruńskich skejterów, odpowiedzi przychodziły do nas z całej Polski. Dowodem może być wygrany, którym jest Krystian Bochat z Inowrocławia, do którego wędruje koszulka Syndrom. Kolejny face na tapecie. Podpowiedź? Hmm? Tradycyjnie rymowanką: "Ten chłopczyzna raczej na desce nie prątnuje a mówi, że ADHD u niego występuje" Czekamy... Tradycyjnie swoje typy wysyłacie na adres e-mail: kontakt@infomagazine.pl

<<< Od lewej: Tomek Ziółkowski, buty Julka Wyszomirskiego, Tomek Szymański







# DWIE DESKI MINIRAMP & FENIX.ATL

(szczegóły na następnej stronie)

## //\*STUDIOSKATETATU

Jak się okazuje, inspiracją do tatuażu może być wszystko. W ostatnim numerze pokazaliśmy wam tatuaż zainspirowany skateshopem, natomiast dziś przedstawiamy wam tatuaż Damiana Hejnowicza z Leszna, który powstał na bazie, znanego wam zapewne, zdjęcia deskorolkowca SBoro na ulicach NYC.

było to jego obuwie. Znalazł je dzień wcześniej na miejscówce, na parkingu Real, po tym jak jego stare shoes totalnie się rozwały. Mimo że były one przynajmniej o dwa numery za duże, nie przeszkodziło mu to w płynnym przejeździe, obfitującym w dobre tricki, czego efektem było zajęcie pierwszego miejsca. Prócz kasy i wielu nagród Julek dostał również nowiusieńkie Etniesy, z których to chyba najbardziej się ucieszył. I co teraz na to powiedzą pedantki, co jak im się sznurowadło przetrze, już nie mogą jeździć?

### DUŻAKOBITA

Każdy tour to, wiadomo, dobra zabawa

na deskorolce z wieloma kolegami. Jednak nie we wszystkie zabawy wypada się bawić z kolegami o tej samej orientacji seksualnej. Zatem by sobie jakoś radzić w tych ciężkich momentach podczas Red Bull Build The Trick, zabraliśmy pasażera na gapę. Jako że na Build The Trick robimy wielkie rzeczy to i kobieta musiała być duża i niestety nie zmieściła się nam do samochodu, dlatego byliśmy zmuszeni przewozić ją w bagażniku. Tylko jak ona miała na imię?

### SKATE'OWEŚŁODKOŚCI

Ten temat podsunął nam jeden z czytelników, który wysyłając swoje zdjęcia, przypomniał, że my również mamy dowód, że

deskorolka wkracza w każdy aspekt naszego życia. Nasz słodki dowód pochodzi z Ukrainy i dla tych którzy nie zapalali się na rosyjski w szkole napis na batonie brzmi: Skejt. Czy to ten Skejt? Niestety nie wiemy. Natomiast słodkości nadesłane przez Jacka Ratajczaka nie są, co prawda, jednoznaczne, jednak, któremu z deskorolkowców na widok napisu Shovit nie zabije szybciej serce? Jeżeli chodzi o cukierki Jo Gutek, to myślę, że staną się one ulubioną słodkością wszystkich fanek Gutka. No cóż, Bam, Dyrdek, Sheckler zdobywają fanki swoimi programami w MTV, a Gutek na dziewczyny chodzi z cukierkami i mówi: "Hej malarika...chcesz mojego cukierka?" He, he, he...





WYCIĘCZKA FOLIA PRZEKŁADNI  
WYCIĘCZKA  
WYCIĘCZKA

**SPOŚRÓD WSZYSTKICH NADEŚLANYCH  
KUPONÓW LOSUJEMY  
DWÓCH SZCZĘŚLIWCÓW**

## BUTYeS

Bardzo czerwono zrobiło się w naszym redakcyjnym koszyku losowań. Wszystko to dzięki wam i całej masie nadesłanych kuponików, które wycieliście z poprzedniego INFOmag. Dzięki tym kuponikom każdy z was ma teraz szansę wygrać buciki eS. Zatem losowanko i pierwsza para dla... Mateusza Nowaka z Celestynowa. Dalej mieszamy i druga para dla... Filipa, również Nowaka, tyle że z Tarnowa Podgórnego. Panom Nowakom gratulujemy, a was zachęcamy do wypełniania, wycinania, wysyłania. A my nie gadamy, losujemy, nagradzamy...



## T SHIRT LOGO

Widzieliście koszulkę Filmit lub Shottt w naszym sklepie - kramiku? To wzór zrobiony przez, zapewne znanego wam, Pawła Kozłowskiego (swanarts.com) Dziś dajemy ci niepowtarzalną okazję stanąć obok Pawła z własnym wzorem na koszulce. Masz zupełną dowolność w zaprojektowaniu wzoru z jednym małym szczegółem. Wasz wzór musi nawiązywać do INFOmag i ma być zrobiony na białym bądź czarnym tle. Paweł, INFOmag, nagrody oraz nasze jeszcze czyste koszulki czekają na wasz wzór.



Wasze prace ślijcie na adres:

INFOmag  
ul. Grudziądzka 46 p.301  
87-100 Toruń

Bądź mailiem: [kontakt@infomagazine.pl](mailto:kontakt@infomagazine.pl)



## VS

Coraz więcej coraz lepszych. Tak w skrócie można ująć to, co widzimy co dwa miesiące, gdy przystępujemy do oceniania waszych prac. Również coraz fajniej wygląda nasza ściana z nagrodzonymi pracami. W tym numerze w zasadzie bezkonkurencyjna okazała się praca Aleksandy Nadzdraczev ze Szczecina, do której wędruje ten oto pakiet nagród. Oli gratulujemy, pozostałym dziękujemy, a was zachęcamy do spróbowania swoich ART sił na zamienienie ZDJĘCIA w OBRAZ. Czekamy. Tym czasem dziewczęcy zestawik koszulek POGO, Eiya i buciki Vans wędrują do Oli.



## ART



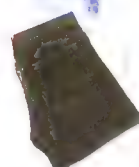
//\*Damian Lachara  
-Puławy



//\*Rurańska Dobrosława  
-Katowice



//\*Sebastian Wołosik  
-Biała Podlaska





//\*SKATEPARK



# SKATEPARK ZAJEZDZIA 31

//\*ul.Legnicka 65 - Wrocław

Na mapie polskich krytych skateparków w ostatnim czasie nie nastąpiła żadna rewolucja. Jednak nie powinien to być powód do płaczu, gdyż jeszcze kilka lat temu nie było żadnego miejsca do jazdy zimą. Pamiętam takie czasy i potrafię docenić to, że mam możliwość jazdy zimą. Wymaga to, co prawda, wysiłku paruset kilometrów jazdy samochodem do stolicy Dolnego

## NA MAPIE POLSKICH KRYTYCH SKATEPARKÓW W OSTATNIM CZASIE NIE NASTĄPIŁA ŻADNA REWOLUCJA.

Śląska, jednak najważniejsze, że mogę pojeździć na dobrym skateparku, gdy za oknem zima w pełnej okazałości. Radzę wam również zebrać się na siłach i odwiedzić wrocławski skatepark: Zajezdnia 31 i rozkoszować się jazdą na przeszkodach, z których kilku nie znajdziesz nigdzie indziej. Pamiętaj jednak: żeby pojeździć w Zajezdni 31, musisz być wyposażony w pozwolenie od rodziców, o ile jesteś niepełnoletni, i najlepiej we własny kask, gdyż te wypożyczalni na pewno nie mają ani atestu, ani wytrzymałości i mogą narobić więcej szkody niż pożytku. Czynne od poniedziałku do niedzieli, w godzinach: Poniedziałek: 14:00-22:00 - 5zł; Wtorek-Piątek: 14:00-17:30 - 2zł; 18:00-22:00 - 4zł; Sobota-Niedziela: 9:00-14:00 - 2zł; 15:00-22:00 - 4zł. — Andrzej S.



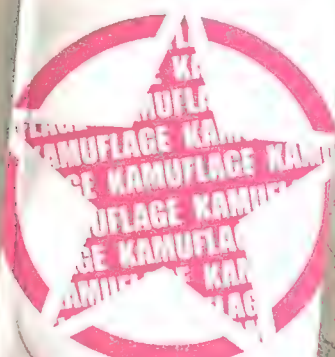


# Ka mu fla ge

H.A.F. - Rétinaldéhyde C.T.

Concentrate gel

best for  
fucked up  
ankles  
and stuff



Goly używa maści

## Kamuflage\*

dlatego tak dobrze jeździ,

umie aż tyle trick'ów

i jest taki fajny!

Bądź fajny i Ty!\*



nowa super cena!

5pln

\* Oczywiście nie aż tak fajny jak sam Goly, ale najwyżej średnio fajny, a już tak zupełnie poważnie tonalnie nie możemy się ze sobą pozbawić zębony. Zalecane jest równoległe stosowanie jak na fajniejszych ubran oraz sprzętu. Mega one co prawda powodował zaskoczyć kolegów, ale o to w sumie chodzi, nieprawdaż? Dodatkowy pozytywny efekt uzyskasz także poprzez używanie fajnych zwrotek jak "ziomek", "elo", "kurko", oraz "zapodaj" a także znanie Stickerarny Nie dygaj, dasz radę.



Wspieraj swój lokalny skateshop!!! Kupuj INFOmag w skateshopach!!!

miasto	nazwa	adres	telefon	strona WWW	e-mail
Białystok	"SLUG"	ul. Radziwiłła 22	(502) 50 12 62		
Bielsko-Biała	"PARTNERSPORT"	ul. Miłusińskich 2	(33) 814 47 05	www.partnersport.com.pl	info@partnersport.com.pl
Bydgoszcz	"FRONT"	ul. Dworcowa 60	(501) 55 16 72		
Częstochowa	"MONUMENT"	Aleja N.M.P. 37		www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Dzierżoniów	"MALIN STREET SNOW SKATE"	ul. Bohaterów Getta 18 B	(888) 36 39 99	www.malin.com.pl	dskok@poczta.fm
Elk	"ANAGRAM"	ul. Wojska Polskiego 13	(87) 621 53 87	www.anagram.elk.pl	
Gdynia	"METROPOLIS"	ul. Abrahama 74/1	(58) 735 83 04	www.metropolis-skateshop.pl	handlowy@metropolis-skateshop.pl
Głiwice	"LIMITED"	ul. Świętojańska 34 A	(58) 661 28 61	www.limitedeshop.com	info@limitedeshop.com
Grudziądz	"KOSMOS"	ul. Włocławska 14/16	(32) 331 52 85		leszek.kindrai@interia.pl
Ilawa	"MOOHA-DOBRY SKLEP"	ul. Sobieskiego 16 C	606 12 18 92	www.mooha.pl	rafal@mooha.pl
Kalisz	"CLINIC BAZAR"	ul. Piekarska 15/27	(62) 757 44 54	www.clinic.com.pl	clinic.kalisz@poczta.fm
Katowice	"MONUMENT"	ul. Stawowa 4	(32) 354 09 27	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"KOSMOS"	ul. Stawowa 10	(32) 253 64 90		leszek.kindrai@interia.pl
Kielce	"NOLLIE"		(668) 34 10 24	www.nollie.pl	sklep@nollie.pl
Konin	"SKATESHOP HIP HOP"	al. 1-go Maja	(63) 242 39 56		
Kraków	"360 SKATE&SNOW"	ul. Pawia 5	(12) 628 70 01	www.360skatesnow.pl	krakow@360skatesnow.pl
	"COOL SPORT"	ul. Loretańska 8	(12) 422 48 46	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
	"COOL SPORT"	C.H. Zakopiańska ul. Zakopiańska 62	(12) 269 20 10	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
	"SKATESHOP"	ul. Floriańska 13	(12) 423 12 17	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
Kwidzyn	"MAD CITY STORE"	ul. Kościuszki 35			
Leszno	"SPARK STREET"	ul. Rynek 14	(65) 520 22 80	www.sparkstreet.pl	info@sparkstreet.pl
Lublin	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 30	(81) 743 72 35	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 17	(81) 534 38 22	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 41	(81) 534 95 60	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Łódź	"NERVOUS"	ul. Piotrkowska 80	(788) 843 344	www.tripcrew.pl	krzysiek@tripcrew.pl
	"BURAK SKATESHOP"	ul. Piotrkowska 44	(42) 630 33 48	www.cal4niosk8.pl	cal4niosk8@o2.pl
	"CALFORNIA"	ul. Piotrkowska 25	(42) 632 22 99	www.dizaster.pl	info@dizaster.pl
	"DIZASTER"	ul. Piotrkowska 79	(42) 632 22 99		inforemedium@op.pl
Olsztyn	"REMEDIUM"	ul. Kółkatoja 2	(89) 534 08 19	www.69.com.pl	shop69@o2.pl
Opole	"69"	ul. Krakowska 38	(606) 76 23 69	www.69.com.pl	shop69@o2.pl
Pabianice	"HARLEM 77"	ul. Ozimska 25 C.H. Kaskada	(42) 227 08 51		
Poznań	"ADRENALINE"	ul. Piłsudskiego 3E	(61) 853 48 29	www.360skatesnow.pl	poznan@360skatesnow.pl
	"360 SKATE&SNOW SHOP"	ul. Półwiejska 45	(61) 852 09 63	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
	"MAYER"	ul. Szkalna 17	(61) 853 44 17	www.miniramp.pl	wino_1@wp.pl
	"MINIRAMP"	ul. Długa 9	(91) 485 12 46	www.andegrand.pl	deskrolka@andegrand.pl
Szczecin	"ANDEGRAND"	ul. Wojska Polskiego 49	888 680 375	www.freshskateshop.com	huleha@interia.pl
Świdnica	"FRESH"	ul. Pułaskiego 21	(56) 621 01 98		fabryka-mentor@wp.pl
Toruń	"MENTOR"	ul. Panny Marii 13	(56) 623 73 09	www.dizaster.com.pl	jerry@dizaster.com.pl
	"DIZASTER"	ul. Bykowski 29/35	502 633 667	www.ice-cube.pl	
Tychy	"ICE CUBE"	ul. Piłsudskiego 8 lo	(74) 666 30 36	www.clinic.com.pl	clinic@clinic.com.pl
Wałbrzych	"CLINIC"	ul. Broniewskiego 65	(22) 311 73 39	www.kamufage.pl	kamufage@kamufage.pl
Warszawa	"KAMUFLAGE"	Blue City al. Jerozolimskie 179	(22) 331 65 72	www.trik.pl	trik@wp.pl
	"TRIK"	al. Jana Pawła II 82 lok. 138 C.H. Arkadia	(21) 795 97 77		
Wrocław	"ZAJĘDZNA 31"	ul. Legnicka 65	(71) 342 98 66	www.clinic.com.pl	clinic@clinic.com.pl
	"BAZAR CLINIC"	ul. Rúska 51	(71) 341 76 10	www.clinic.com.pl	clinic@clinic.com.pl
	"SOADE"	ul. Świdnicka 12	(71) 343 12 29		
	"UNDERGROUND"	ul. Rynek 30	(71) 341 75 50	www.scandalsnow.com	scandalsnow@neostrada.pl
	"SCANDAL"	ul. Olawska 29	(18) 20 64 662	www.grindbox.pl	grindbox@poczta.fm
Zakopane	"GRINDBOX SKATE SHOP"	ul. Kościuszki 10			

Jeżeli nie ma u Ciebie skateshopu szukaj i pytaj o INFOmag w salonikach prasowych:



## /\*SKATE SHOP

## SHOP

/\*Loretańska 8 - Kraków

Ponoć nadchodzi zmierzch skateshopów, usytuowanych gdzieś na uboczu, w mało uczęszczanych uliczkach. Ponoć powoli ustępują miejsca tym w centrach handlowych. Ponoć to jest przyszłość naszych skateshopów. Jednak kiedy odwiedzam Premium skateshop na Loretańskiej w Krakowie, wiem, że można się przed tym bronić. Klimaciku stylowego wystroju ze stylowym wyposażeniem i usytuowania w starej stylowej kamienicy nie zastąpi żadne, nawet najnowocześniejsze centrum handlowe. Do tego oczywiście ogromny asortyment skate & snow i czegoś więcej trzeba? Odwiedzając Kraków nie możesz nie odwiedzić Premium shop. To taki obowiązkowy przystanek w Twoim przewodniku po Krakowie. -Andrzej S.





# T-SHIRT

//\*KRAMIK



**FILMIT**  
100% BAWELNA  
KOLOR: BORDO  
ROZMIAR: M-XXL  
**65 PLN**

**RÓŻNI**  
100% BAWELNA  
KOLOR: CEGŁA  
ROZMIAR: M-XXL  
**65 PLN**

**ALWAYS**  
100% BAWELNA  
KOLOR: MELANŻ  
ROZMIAR: M-XXL  
**65 PLN**

**JA SERCE "CZ" (LS)**  
100% BAWELNA  
KOLOR: CZARNY  
ROZMIAR: M-XXL  
**75 PLN**

# BLUZY



**PIORUN**  
80% BAWELNA 20% POLIESTER  
KOLOR: GRANAT  
ROZMIAR: M-XXL  
**130 PLN**

**ŚNIEŻKA**  
80% BAWELNA 20% POLIESTER  
KOLOR: MELANŻ  
ROZMIAR: M-XXL  
**130 PLN**

**PIORUN (K)**  
80% BAWELNA 20% POLIESTER  
KOLOR: MELANŻ  
ROZMIAR: M-XXL  
**140 PLN**

**ŚNIEŻKA (K)**  
80% BAWELNA 20% POLIESTER  
KOLOR: GRANAT  
ROZMIAR: M-XXL  
**140 PLN**



**SHOTIT**  
80% BAWELNA 20% POLIESTER  
KOLOR: GRANAT  
ROZMIAR: M-XXL  
**140 PLN**

# INFOMAG



**ARCHIWALNY**  
SKOMPLETUJ KOLEKCJĘ  
NA TWOJE BIURKO!!!  
KAŻDY NUMER OD:  
№01 DO №25  
**8,99 PLN**

**BIEŻĄCY**  
NIE CHCE CI SIĘ RUSZYĆ  
TYKA PO NOWY NUMER?  
TRUDNO, NIECH STRACIMY.  
WYSŁEMY CI GO!!!  
**8,99 PLN**

# DVD



**INFOVIDEO#12**  
DWUNASTA ODSŁONA  
PIERWSZEGO REGULARNIE  
UKAZUJĄCEGO SIĘ VIDEO W POLSCE  
ROK PRODUKCJI: 2006  
FORMAT: DVD  
CZAS: 45 MIN.  
**30 PLN**



80% BAWELNA 20% POLIESTER  
KOLOR: MELANŻ  
ROZMIAR: M-XXL  
**140 PLN**

# FILMIT

**INFOMAG**  
skateboard  
magazine

[WWW.INFOMAGAZINE.PL/SKLEP](http://WWW.INFOMAGAZINE.PL/SKLEP)

STRONA TA, NIE STANOWI OFERTY HANDLOWEJ. CENY, ROZMIARY ORAZ DOSTĘPNOŚĆ PRODUKTÓW MOGĄ, W KAŻDEJ CHWILI ULEC ZMIANIE. AKTUALNA OFERTA ORAZ FORMULARZ NA ZAMÓWIENIA ZNAJdziesz NA STRONIE [WWW.INFOMAGAZINE.PL/SKLEP](http://WWW.INFOMAGAZINE.PL/SKLEP)

UWAGA: MODEL PREZENTUJĄCY NASZE PRODUKTY ROBIŁ TO DOBROWOLNIE I NIE ZAŻĄDAŁ ZA TO ŻADNEJ PŁATY!!! JEDNAK CHCIAŁ POZOSTAĆ ANONIMOWY, DLATEGO NIE PROŚCIE NAS O JEGO NUMER GADU-GADU.



CO W NASTĘPNYM ???



fol. Skrobniński



**No26 W POŁOWIE MARCA**

SZUKAJ GO W SWOIM SKATESHOPIE, EMPIKU, KIOSKU, SKRZYŃCE POCZTOWEJ...



WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ

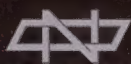
**MAVER**

SKATE & SNOWBOARD

tel.0618501505

**NICK DOMPIERRE**

360 flip



**THE DOMPIERRE V1**

Zaprojektowane i używane przez Nick'a Dompiere  
The Dompiere jest częścią kolekcji Adio ESSENTIALS

**Adio**

[www.adiofootwear.com](http://www.adiofootwear.com)

Adio Poland Skate Team: Krzysztof Jurkowski, Bartek Pochylski,  
Jacek Pawlowski, Michał Mazur





Switch 360 flip. Moscow, Russia - circa 2007 PHOTO: ALEXEY LAPIN©CIRCA 2007.  
 Go to [www.CIRCA.com](http://www.CIRCA.com) to see more of Tony Tive's action shot and other CIRCA product.



Committed to Skateboarding.  
[www.CIRCA.com](http://www.CIRCA.com)  
[www.systemskate.pl](http://www.systemskate.pl)